

Radosław Michna

## Nie tylko u św. Ducha – bydgoskie szpitale z XVI-wieczną metryką

Interpretacja słowa *szpital* wydaje się dziś jednoznaczna. Pierwsze skojarzenie przychodzi na myśl instytucję opieki zdrowotnej, ukierunkowaną na świadczenie pomocy i usług medycznych pacjentom. Zważywszy jednak na etymologiczne pochodzenie terminu *hospitale*, dostrzec można jego szerszy wymiar. W średniowieczu i czasach staropolskich wyrażenie to rozumiano nie tyle w kontekście lecznicy, co przytułku dla ubogich, kalek, starców bądź sierot. Tworzone wówczas przybytki dobroczynności pozostawały ściśle w kręgu oddziaływań Kościoła katolickiego, będąc pod jego auspicjami<sup>1</sup>. Wielowiekowy zatem proces transformacji pojęcia *szpital* do współcześnie odpowiadającej mu definicji, choć jest zagadnieniem złożonym, to z pewnością nad wyraz interesującym. Mnogość aspektów, zwłaszcza o charakterze społecznym, religijnym i kulturowym, które każdorazowo pojawiają się przy poruszaniu szpitalnictwa kościelnego, czynią zeń temat tym bardziej godny uwagi.

Bydgoszcz nie zalicza się do najstarszych polskich ośrodków szpitalnictwa. O ile w skali kraju pierwsze szpitale powstały już w XII w.<sup>2</sup>, to gród nad Brdą, któremu 19 IV 1346 r. nadano prawa miejskie, dopiero w 102 lata po tym wydarzeniu posiadał hospicjum pw. św. Ducha<sup>3</sup>. Historia dwóch

<sup>1</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, t. XXVIII, Warszawa 1905, hasło: *szpital*, s. 1.

<sup>2</sup> K. Dola, *Opieka społeczna Kościoła*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor i Z. Obertyński, t. I, cz. 1, Poznań-Warszawa 1974, s. 167-168; Z. Podgórska-Klawe, *Od hospicjum do współczesnego szpitala. Rozwój historycznej problematyki szpitalnej w Polsce do końca XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 27; E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 19-20.

<sup>3</sup> *Dzieje Bydgoszczy. Calendarium* (dalej cyt. *Calendarium*), red. Z. Guldon, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe (dalej cyt. *BTN*) – Prace Popularnonaukowe nr 3, Bydgoszcz 1968, s. 31.

pozostałych interesujących nas szpitali bydgoskich odnosi się do XVI stulecia. Stanowi ono okres wyjściowy dla niniejszego opracowania<sup>4</sup>, którego głównym celem jest ukazanie w szerszym ujęciu dziejów kościołów szpitalnych pw. św. Stanisława i św. Krzyża.

Jak dotąd tematyka opieki społecznej najludniejszego obecnie miasta regionu kujawsko-pomorskiego wyraźnie ustępowała dociekaniom natury politycznej czy gospodarczej, jednakże te nieistniejące już dziś domy miłosierdzia stanowiły istotny element życia miasta. Ich wagę podkreśla znaczący wkład w rozwój lokalnej eklezjofery, a także stymulowanie wielu prywatnych inicjatyw, które dynamizowały rozwój Bydgoszczy. Dotychczasowe niewielkie zainteresowanie problematyką dziejów rodzimego szpitalnictwa uzasadnia potrzebę częściowego wypełnienia tej luki.

Szpitala doby staropolskiej Bydgoszczy, jak wspomniano, nie wzbudzały szczególnego oddźwięku wśród badaczy. Z reguły ograniczano się do podawania o nich krótkich wiadomości, mających charakter ogólnoinformacyjny<sup>5</sup>. Nieco więcej miejsca poświęcono im w pierwszym tomie monografii, noszącej tytuł *Historia Bydgoszczy*<sup>6</sup>. Kilkakrotnie też próbowano przedstawić w szerszym zarysie szpital św. Ducha, przy okazji prac przyczynkarskich do dziejów kościoła Klarysek<sup>7</sup>. Hospicjum św. Ducha koncentrowało uwagę również badaczy niemieckich<sup>8</sup>. Interesujący szkic na temat wszystkich trzech szpitali bydgoskich zaprezentowano ponadto w pracy F. Dachtery<sup>9</sup>. Sporo miejsca w ostatnich latach opiece społecznej i roli przytułków poświęciła

<sup>4</sup> Artykuł stanowi skrót pracy magisterskiej autora, napisanej pod kierunkiem prof. UKW dra hab. A. Mietza w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW w Bydgoszczy.

<sup>5</sup> I. Polkowski, *Bydgoszcz. Kilka historycznych wspomnień o zamku i mieście*, Poznań 1871, s. 68-73; J. Kozanecki, *Zabytki architektury Starego Miasta*, [w:] *Bydgoszcz. Historia, kultura, życie gospodarcze* (dalej cyt. *Bydgoszcz*), Gdynia 1959, s. 44-47; I. Glaser, *Urządzenia socjalne i komunalne w okresie przedrozbiorowym i zaborów*, [w:] *Bydgoszcz*, s. 188-189; R. Kabaciński, *Zabudowa i urzędzenia komunalne*, [w:] *Bydgoszcz – Zarys dziejów*, red. R. Kabaciński, *BTN – Prace Popularnonaukowe* nr 12, Bydgoszcz 1980, s. 58-59; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992, s. 89, 147-148.

<sup>6</sup> *Historia Bydgoszczy*, t. I, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1991.

<sup>7</sup> A. Bartoszyńska-Potemska, *Dzieje i architektura kościoła i klasztoru Klarysek w Bydgoszczy*, „Prace Komisji Sztuki BTN” 1965, t. I, s. 5-42; A. Jankowski, *Kościół Klarysek pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, wyd. spec., Bydgoszcz 1999, s. 67-75; K. Bartowski, *Najstarszy kościół szpitalny w Bydgoszczy a klasztor ss. Klarysek*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 2002, z. 7, s. 33-48.

<sup>8</sup> E. Schmidt, *Das Hospital zum heiligen Geist in Bromberg*, „Jahrbuch der Historischen Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg” 1892, s. 92-101.

<sup>9</sup> F. Dachtera, *Historia parafii bydgoskiej do 1772 r.*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy (dalej cyt. WMBPB), Zbiory specjalne (dalej cyt. Zb. spec.), rkps 522, k. 70-84, 123-125.

w swych opracowaniach zwłaszcza W. Korpalska<sup>10</sup>. Zwieńczeniem tych badań stała się wydana w 2008 r. książka<sup>11</sup>, w której Autorka ponownie poruszyła m.in. kwestię zajmujących nas szpitale. Praca ta na tle dotychczasowych ustaleń zdecydowanie najpełniej traktuje o zasygnalizowanej problematyce. Równolegle w tym samym roku, za sprawą M. Boguszyńskiego, od lat zainteresowanego historią medycyny, ukazała się kolejna publikacja<sup>12</sup>, gdzie częściowo podjęto temat szpitalnictwa bydgoskiego. Ponadto chronologicznego zestawienia najważniejszych faktów podjął się w formie kalendarium ks. S. Bryll<sup>13</sup>.

Zasadnicza część źródeł rękopiśmiennych wykorzystanych podczas opracowywania niniejszego artykułu pochodzi z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dra Witolda Bełzy w Bydgoszczy. Interesujący nas materiał źródłowy przechowywany w archiwum zawiera się głównie w Aktach Miasta Bydgoszczy dla okresu staropolskiego. Podstawowe znaczenie mają tu zachowane księgi ławnicze z lat: 1623-1625<sup>14</sup>, 1640-1652<sup>15</sup>. Wprawdzie obejmują one niewielki przedział czasowy, jednakże spotkać w nich można liczne zapisy wieczyste na rzecz szpitali, stąd ich wartość jest nie do przecenienia. Dla zbadania kultury materialnej mieszkańców Bydgoszczy sięgnięto do *Liber testamentorum civilium Bidgostiensium*<sup>16</sup>. Księga testamentów obywateli bydgoskich, obejmująca lata 1581-1620, z której kilkanaście dokumentów opracował i opublikował Z. Małewski<sup>17</sup>, ma niezwykle istotne znaczenie. Akty pośmiertne częstokroć zawierają wiele legat i zapisów przewidzianych dla szpitali oraz ich kaplic, dlatego stanowią poważne źródło poznania dla badanej problematyki. Nie mniej ważna okazała się *Chronicon civitatis Bidgostiensis*<sup>18</sup>. Pochodząca z połowy XVII w.

<sup>10</sup> W. Korpalska, *Szpital w Bydgoszczy do końca XVIII wieku*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, t. LXII, z. 4, Kraków 1999, s. 383-399; eadem, *Medycyna i medycy w staropolskiej Bydgoszczy*, „Wiadomości Akademickie” nr 14, Bydgoszcz 2004, s. 4-6.

<sup>11</sup> W. Korpalska, *Sześć wieków opieki zdrowotnej w Bydgoszczy*, Toruń 2008, s. 45-63, 145-149.

<sup>12</sup> M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego do szpitala klinicznego*, Bydgoszcz 2008.

<sup>13</sup> S. Bryll, *Świątynie utracone. Bydgoska architektura sakralna minionych wieków*, „Kronika Bydgoska” t. XXX, Bydgoszcz 2009, s. 215-220.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. APB), *Księga ławnicza z lat 1623-1625* (dalej cyt. *KŁ 1623-1625*), sygn. 10.

<sup>15</sup> APB, *Księga ławnicza z lat 1640-1652* (dalej cyt. *KŁ 1640-1652*), sygn. 11.

<sup>16</sup> APB, *Liber testamentorum civilium Bidgostiensium* (dalej cyt. *Liber testamentorum*), sygn. 18.

<sup>17</sup> Z. Małewski, *Księga testamentów obywateli bydgoskich*, „Przegląd Bydgoski”, R. 3, z. 1-2, 1935.

<sup>18</sup> APB, W. Łochowski, *Chronicon civitatis Bidgostiensis* (dalej cyt. *Chronicon*), kserokopia oryginału rękopisu nr 1337, znajdującego się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, sygn. V/2916.

kronika miasta Bydgoszczy, spisana ręką burmistrza W. Łochowskiego, gromadzi sporo cennych faktów, dotyczących m.in. okoliczności powstania hospicjów oraz ich uposażenia. Kilka wartościowych dokumentów odnaleźć też można w aktach parafii św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy<sup>19</sup>. Pomocne okazały się również ustalenia ks. E. Beckera<sup>20</sup>.

Znaczna ilość źródeł pisanych została opublikowana drukiem. Dla badanej problematyki najprzydatniejszy i najbardziej wyczerpujący materiał poznawczy stanowią wizytacje kościelne. Obejmując szereg zagadnień w obrębie lokalnej parafii, poddają także wnikliwej analizie samo szpitalnictwo, różnorakie przejawy życia społecznego oraz obyczajowego. Dostarczają ponadto wiele faktów z dziedziny historii sztuki, urbanistyki i architektury, stąd są wszechstronnym i kompetentnym źródłem wiedzy. Rejestru wizytacji kościołów bydgoskich, przy jednoczesnym podkreśleniu ich wagi i wartości badawczej, dokonał D. Karczewski<sup>21</sup>.

Dla okresu przedrozbiorowego sięgnięto do wizytacji kościelnych wydanych drukiem przez ks. E. Beckera<sup>22</sup>, a także skorzystano z XXV-tomowej *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*<sup>23</sup>, opracowanej staraniem S. Chodyńskiego. Wizytacje przeprowadzane w czasach zaboru pruskiego, które zostały opracowane przez K. Śmigła przy współpracy G. Dominiaka, stanowią również bardzo przydatny materiał badawczy<sup>24</sup>.

Prowadzone badania wspomagane były też opisami zawartymi w lustracjach<sup>25</sup>, repertoriach ksiąg wizytacyjnych<sup>26</sup> oraz częściowo przy wykorzystaniu

<sup>19</sup> APB, *Akta parafii św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy*, sygn. 1.

<sup>20</sup> E. Becker, *Opis historyczny kościołów w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1920, WMBPB, Zb. spec., rkps 459/I.

<sup>21</sup> D. Karczewski, *Przegląd wizytacji kościołów bydgoskich do początków XIX wieku. Stan zachowania i wartość źródłowa*, „Kronika Bydgoska” t. XX, Bydgoszcz 1998, s. 214-219; zob. też S. Librowski, *Źródła do wewnętrznych dziejów Kościoła w Polsce, w rękopiśmiennych zbiorach kościelnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej cyt. ABMK), t. VII, Lublin 1963, s. 80-83.

<sup>22</sup> *Documenta Ecclesias civitatis Bidgostiensis concernentia* (dalej cyt. *Documenta*), wyd. E. Becker, Berlin 1918.

<sup>23</sup> *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis* (dalej cyt. *MHDW*), wyd. S. Chodyński, t. I-XXV, Wladislaviae 1881-1912.

<sup>24</sup> *Opisy parafii i kościołów bydgoskich 1791-1921. Wybór źródeł* (dalej cyt. *OPKB*), opr. K. Śmigiel przy współpr. G.A. Dominiaka, Bydgoszcz 2004.

<sup>25</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665* (dalej cyt. *Lustracja*), cz. 2, wyd. Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, Toruń 1996.

<sup>26</sup> *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku* (dalej cyt. *Repertorium ksiąg wizytacyjnych*), opr. W. Kujawski, ABMK, cz. II, z. 1, t. LXXI, 1999.

*Kroniki bernardynów bydgoskich*<sup>27</sup>. Ponadto sięgnięto do licznych opracowań, wśród których szczególne znaczenie dla badanego okresu posiada praca R. Kabacińskiego, oparta na kwerendzie zasobów archiwalnych i wizytacjach bydgoskiej parafii<sup>28</sup>.

Z zamiarem ułatwienia odczytu obszernych relacji wizytacyjnych oraz nadania przejrzystości opracowaniu dokonano rozgraniczenia poszczególnych opisów szpitali na określone elementy składowe. Wskutek tego pogrubieniem wyodrębniono i osobno zaprezentowano: kościół, szpital, dom kapelana względnie prepozyta, cmentarz, uposażenie kościoła, uposażenie szpitala bądź też podano dochody obydwu w jednym zestawieniu.

Opieka nad ubogimi i chorymi, a co za tym idzie – instytucja szpitali, w średniowieczu oraz czasach nowożytnych była nierozzerwalnie powiązana z działalnością Kościoła. Jak już podkreślano, podejmowane wówczas inicjatywy dobroczynne posiadały wspólny charakter dla całego chrześcijaństwa, które dostrzegało nimb świętości otaczający ubogich i respektowało przykazanie miłosierdzia względem bliźniego.

W XVI wieku na terenie Bydgoszczy istniały już trzy szpitale. Najstarszy – św. Ducha, wzniesiony w połowie XV stulecia wokół przedmieścia Gdańskiego (liczył około 20 podopiecznych), kolejny – św. Stanisława, związany z przedmieściem Kujawskim (50-60 ubogich) oraz trzeci – św. Krzyża, zlokalizowany na przedmieściu Chwyrowskim (blisko 30 pensjonariuszy). Miejscowe reguły przestrzennego planowania zabudowań szpitalnych oraz ich wewnętrznej organizacji były analogiczne do powszechnie już przyjętych w ówczesnej Europie ustaleń. Tworzone licznie w wiekach średnich i czasach odrodzenia domy miłosierdzia funkcjonowały, opierając się na standardach zachodnioeuropejskich, przede wszystkim niemieckich. Hospicja pełniły zwłaszcza rolę opiekuńczo-przytuliskową, przebiegalną i katechizacyjną. Świadczenia medyczne i zabiegi lecznicze praktykowane były za to bardzo rzadko, tylko w sporadycznych przypadkach<sup>29</sup>.

Bydgoszcz, będąca w czasach piastowskich ważnym bastionem wypadowym i wysuniętą najdalej na północ twierdzą obronną, strzegącą rubieży państwa, w XV w. przeżywała okres intensywnego rozwoju gospodarczego. Zażęgnięcie niebezpieczeństwa ze strony zakonu krzyżackiego i podpisanie

<sup>27</sup> *Kronika bernardynów bydgoskich* (dalej cyt. *KBB*), wyd. K. Kantak, Roczn. PTPN, t. XXXIII, Poznań 1907.

<sup>28</sup> R. Kabaciński, *Parafia, wspólnoty zakonne i kaplice od przełomu XII i XIII w. do 1771 r.*, [w:] *Kościół katolicki w Bydgoszczy, kalendarium*, red. J. Kutta, Bydgoszcz 1997.

<sup>29</sup> W. Korpalska, *Medycyna i medycy...*, s. 5; M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, t. XXVIII, Warszawa 1905, hasło: *Szpitale w Polsce*, s. 5-6.

w 1466 r. drugiego pokoju toruńskiego wyraźnie sprzyjało nieskrępowanemu wzrastaniu miasta do roli jednego z czołowych ośrodków Rzeczypospolitej. Za sprawą handlu sławnego, prowadzenia ożywionych kontaktów z Gdańskiem i licznie powstających organizacji cechowych prestiż Bydgoszczy stale rósł. Następował rozwój przedmieść, które skupiały coraz większą liczbę ludności<sup>30</sup>. W połowie XV stulecia miasto liczyło około półtora tysiąca mieszkańców<sup>31</sup>. Populacja ta, jak w każdym społeczeństwie, była wewnątrznie zróżnicowana. Obok zamożnych patrycjuszy czy zwykłych mieszczan istniała też przeciwieśna grupa ludzi, którzy należeli do kręgów biedoty. Zwłaszcza oni oczekiwali wówczas na każdorazową pomoc bardziej majątnych obywateli i samego magistratu. Środowisko bydgoskich możnych, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu ubogich na wsparcie z ich strony, w 54 lata po wybudowaniu pierwszego kościoła szpitalnego, przyczyniło się do tego, aby przybył Bydgoszczy kolejny.

### Kościół szpitalny pw. św. Stanisława

Przedmieście Kujawskie, związane z najstarszym kościołem bydgoskim św. Idziego oraz zakonem osiadłych tu bernardynów, na początku XVI w. wzbogaciło się o jeszcze jedną świątynię. Już około 1502 r., według Kroniki Łochowskiego, bydgoszczanie ufundowali na tym suburbium kościół pw. św. Stanisława, biskupa i męczennika, wraz z dwoma budynkami szpitalnymi. Swój udział w tym wydarzeniu miał także ówczesny możnowładczy ród Kościeleckich, który patronował tej inicjatywie. Starostowie bydgoscy nakazali, aby nowo powstałą fundację otoczyć płotem oraz nadali jej wiele praw i wolności<sup>32</sup>.

Cały kompleks kościelno-szpitalny okazać się musiał wyjątkowo nietrwałą konstrukcją, ponieważ już w 1529 r. Stanisław Kościelecki, starosta bydgoski i malborski, wydał polecenie wzniesienia od nowa kościoła i przytułku pod wezwaniem swego patrona. Mającą powstać świątynię, wraz z dwoma domami dla ubogich, przewidziano na prepozyturę. Uposażenie tej fundacji zawarto w księgach rachunkowych ekonomów szpitalnych. Składało się ono z ogrodów, ziem uprawnych oraz domów na Babiej Wsi. Patronat nad całością sprawował burmistrz i Rada Miejska<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> KBB, s. 15-16; W. Korpalska, *Sześć wieków opieki...*, s. 22-24.

<sup>31</sup> L. Łbik, *Bydgoszcz staropolska (1346-1772)*, „Kalendarz Bydgoski”, Bydgoszcz 2000, s. 67.

<sup>32</sup> APB, *Chronicon*, k. 189; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 41; idem, *Zabudowa i urządzenia komunalne*, s. 58.

<sup>33</sup> APB, *Chronicon*, s. 283-284; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 45; I. Polkowski, op. cit., s. 70; *Documenta*, s. 155; W. Korpalska, *Sześć wieków opieki...*, s. 49; S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 23.

Proces wznoszenia zarówno eklezji, jak i hospicjum stał się bardzo czasochłonny. Jednak przez szereg lat znalazło się wielu darczyńców, którzy swym wsparciem przyczynili się do powodzenia tego przedsięwzięcia. Dnia 19 V 1531 r. proboszcz bydgoski Grzegorz Wyrozębski oddał ogród na przedmieściu Kujawskim z przeznaczeniem go na budowę kościoła św. Stanisława i szpitala, natomiast Rada Miejska przekazała proboszczowi w zamian dwa ogrody na przedmieściu Gdańskim<sup>34</sup>. W pierwszej kolejności został wybudowany szpital, co miało miejsce w 1544 r.<sup>35</sup> Pomimo iż pod datą 1533 r. odnalezć można wzmiankę o konsekracji świątyni wraz ze szpitalem<sup>36</sup>, to wiadomość tę należy odnieść zapewne do wstępnego poświęcenia budowanego kościoła, którego wznoszenie trwało kolejne kilkadziesiąt lat. Eklezja powstawała etapami i została ukończona po 1580 r., choć z dużym prawdopodobieństwem można wskazać na 1583 r. Przemawia za tym liczba 83, umieszczona na jednym z medalionów, wmurowanych w boczną ścianę kamienicy przy Zbożowym Rynku 3, w której miejscu stał niegdyś kościół św. Stanisława<sup>37</sup>. Wobec braku kaplicy szpitalnej, funkcję tę pełnił dla ksenodochium św. Stanisława kościółek św. Idziego aż do momentu zakończenia budowy właściwej świątyni w obrębie przytułku<sup>38</sup>.

Czas powstania u schyłku trzeciej dekady XVI stulecia szpitala św. Stanisława należałoby w tym miejscu krótko odnieść do jego relacji z istniejącym od 1448 r. przytułkiem św. Ducha. Część badaczy, zajmując stanowisko odnośnie do dalszych losów mocno podupadłego w pierwszym trzydziestoleciu XVI w. szpitala św. Ducha, opowiada się za tym, że wskutek jego zniszczonej drewnianej konstrukcji, grożącej zawaleniem, przeniesiono go na przedmieście Kujawskie pod inną nazwą i, jak sądzą niektórzy, odbudowano pw. św. Stanisława. Miałoby to nastąpić właśnie w 1529 r., w momencie fundacji przytułku

<sup>34</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 45; L. Łbik, *Narodziny bydgoskiej parafii. Średniowieczne świątynie, parafialny laikat, dekanat*, „Kronika Bydgoska”, wyd. spec., Bydgoszcz 1999, s. 28; A. Mietz, *Oficjalat foralny bydgoski (ok. 1530-1765). Rzut oka na dzieje i strukturę organizacyjno-terytorialną*, „Prace Komisji Historii BTN” t. XVI, Bydgoszcz 1998, s. 67.

<sup>35</sup> S. Bryll, op. cit., s. 217.

<sup>36</sup> Z. Guldón, *Przedmieścia i ich zabudowa*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I, s. 154; *Documenta*, s. 75; *Calendarium*, s. 37; zob. też F. Dachtera, op. cit., k. 74, gdzie autor nadmienił, że w 1533 r. kościół konsekrował biskup Rozrażewski, co nie jest zgodne z prawdą, zważywszy na fakt, że był on biskupem wrocławskim i Pomorza w latach 1581-1600.

<sup>37</sup> L. Łbik, *Narodziny bydgoskiej parafii...*, s. 45-46, przyp. 92; M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 22; K. Borucki, *Tablice pamiątkowe Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1963, s. 9.

<sup>38</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 27, 51; *MHDW*, t. XVII, Wladislaviae 1899, s. 133; M. Wiewióra, *Ze studiów nad kościołem św. Idziego w Bydgoszczy*, „Komunikaty Archeologiczne” 1994, t. VI, s. 73; *Documenta*, s. 16; L. Łbik, *Narodziny bydgoskiej parafii...*, s. 27; S. Kozierowski, op. cit., s. 22; S. Bryll, op. cit., s. 217.

św. Stanisława, co oznaczałoby, iż w istocie nowo powstałe ksenodochium kontynuowało charytatywną działalność najstarszego szpitala w Bydgoszczy<sup>39</sup>. Interpretacja innych opiera się z kolei na przekazie wizytacji kościelnej z 1596 r. Wprawdzie nie podano tam precyzyjnie czasu i okoliczności samego wydarzenia, jednak wzmiankowano o przeniesieniu kompetencji i uposażenia prepozyta św. Ducha na już istniejący szpital św. Stanisława<sup>40</sup>. W kolejnych opracowaniach spotkać się też można z sądami, podzielającymi w zasadzie pierwszy, wyżej zaprezentowany pogląd. Innymi słowy, mówi on, że podopieczni hospicjum Spiritus Sancti w pierwszej połowie XVI w., tj. w 1529 r., zostali przemieszczeni do przytułku w obrębie suburbium Kujawskiego<sup>41</sup>. Najmniej wiarygodna jest koncepcja, jakoby to szpital translokowano na przedmieście Poznańskie ok. 1570 r.<sup>42</sup> Udzielenie jednak precyzyjnej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy podupadły w XVI w. przytułek św. Ducha w późniejszym okresie zaprzestał definitywnie swej działalności, a kompleks szpitalny zlikwidowano<sup>43</sup>, stanowi przyczynek do analizy tego zagadnienia oraz materiał badawczy na osobny artykuł.

Dnia 7 IX 1543 r. w Brześciu Litewskim król Zygmunt Stary pozwolił Janowi Kościeleckiemu za jego zasługi przekazać karczmę położoną za murami Bydgoszczy szpitalowi św. Stanisława i dokonać jej zapisu na rzecz tego przybytku dla ubogich i bezdomnych. Starosta bydgoski miał na owej karczmie zapisany czynsz, który pobierali już jego poprzednicy, w wysokości 10 grzywien rocznie. Król w 1544 r. zezwolił na zapisanie i tej sumy pieniędzy po wsze czasy szpitalowi św. Stanisława i przyłączenie do niego całej posesji<sup>44</sup>. Rok

<sup>39</sup> E. Becker, *Opis historyczny kościołów...*, k. 24; idem, *Materiały do dziejów Bydgoszczy*, niepublikowane w *Documenta Ecclesias civitatis Bidgostiensis*, WMBPB, Zb. spec., rkps 579, k. 7 v; *Documenta*, s. 204; S. Kozierowski, op. cit., s. 23; Z. Malewski, *Topografia dawnej Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski”, R. 1, z. 2, Bydgoszcz 1933, s. 22; E. Schmidt, *Der Stadtplan Brombergs um 1600. (Mit Karte)*, „Jahrbuch des Bromberger Historischen Vereins für den Netzedistrikt” 1888, s. 48, 50; W. Kujawski, *Najstarsze parafie (ośrodki kultu chrześcijańskiego) na Kujawach*, [w:] *Religijność na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 19; Cz. Frankiewicz, *Dzieje Torunia, Bydgoszczy i miast okolicznych*, [w:] *Dzieje miast Rzeczypospolitej Polskiej*, t. IV, Poznań 1930, s. 82; *Bydgoszcz. Przewodnik krajoznawczy*, opr. K. Fiedler, J. Mozolewski, Bydgoszcz-Poznań 1929, s. 119.

<sup>40</sup> W. Korpalska, *Sześć wieków opieki...*, s. 48.

<sup>41</sup> *Ulica Gdańska w Bydgoszczy: przewodnik historyczny*, praca zbiorowa pod red. Pracowni Dokumentacji i Popularyzacji Zabytków oraz Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2003, s. 14; L. Łbik, *Bydgoszcz staropolska...*, s. 71.

<sup>42</sup> *KBB*, s. 17.

<sup>43</sup> M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 21.

<sup>44</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 46, 48; F. Dachtera, op. cit., k. 79.



później, 1 VI 1545 r., Jan Kościelecki w ratuszu bydgoskim w obecności świadków oświadczył uroczystie przed sądem gajonym, że odstąpił od swej własności w postaci karczmy, usytuowanej przed miastem, naprzeciwko klasztoru Bernardynów, na rzecz szpitala dla ubogich pw. św. Stanisława wraz ze wszystkimi prawami<sup>45</sup>. Ponadto jeszcze w tym samym roku szpital otrzymał rozległe nadania roli i zagonów w Bartodziejach. Do tego dołączono również trzy domy z ogrodami, z których płacono czynsz w wysokości 20 gr<sup>46</sup>.

Dalsze legaty na rzecz szpitala spotyka się pod rokiem 1564. Wówczas to mieszczanin bydgoski Stanisław Papuga zapisał ksenodochium 600 talarów, co na piśmie konfirmował w 1581 r. król Batory. Całą sumę przywłaszczył sobie jednak podsędek inowrocławski Mikołaj Rożeński<sup>47</sup>.

Na początku sierpnia 1577 r. odbyła się pierwsza wizytacja zajmującego nas szpitala. Przeprowadzona przez biskupa włocławskiego i Pomorza Stanisława Karnkowskiego nie wspomniała nic o kościele św. Stanisława, co dowodzi, że świątynia w tym czasie nie była jeszcze całkowicie wybudowana<sup>48</sup>.

**Szpital św. Stanisława**, jak ustalił wizytator, posiadał wówczas prepozyta w osobie wikariusza Nikodema Taborowskiego. Przytułek liczył 60 ubogich, którzy żyli z wybranej jałmużny oraz rocznego, lecz niepewnego dochodu.

**Uposażenie szpitala** składało się z wydzielonego gruntu rolnego, z którego rocznie zbierano około 10 kop zboża. Ponadto przytułek posiadał osiem domów, przynoszących zysk w wysokości 1 florena. Prepozytowi rajcy płacili miesięczny czynsz z jatek, jednak z czasem przestali go uiszczać. Nadmieniono ponadto, że poprzednik prepozyta miał kawałek suchej ziemi i działkę nad Brdą, na której mieszczanie zbudowali później spichlerz. W konsekwencji tego prepozyt stracił posiadany areal i swoje dobra<sup>49</sup>.

Dnia 6 II 1581 r. Jan Fabianowic z Bobowa, oficjał i proboszcz bydgoski, w swym testamencie przeznaczył szpitalowi św. Stanisława oraz jego mieszkańcom wraz z komendarzem, altarzystami, wikariuszami obecnymi i przyzłymi 6 procent od 100 talarów. Postawił jednak warunek, aby odprawiano

<sup>45</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 48; APB, *Chronicon*, k. 298-299.

<sup>46</sup> APB, *Chronicon*, k. 300-303; zob. też F. Dachtera, op. cit., k. 79, gdzie podano informacje odnośnie do 1547 r., kiedy to niejaki Albert Skarsa z żoną Dorotą sprzedał szpitalowi pola na Bartodziejach za sumę 24 fl.

<sup>47</sup> W. Korpalska, *Sześć wieków opieki...*, s. 50; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 56; por. M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 22, gdzie nie wzięto pod uwagę, że ów zapis 600 talarów nie doszedł do skutku.

<sup>48</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 51.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 52; *Documenta*, s. 17; *MHDW*, t. XVII, Wladislaviae 1899, s. 134.

dwie msze w tygodniu, jedną do św. Krzyża, drugą natomiast za nieżyjących. Poczynił także zapis w postaci wieczystego czynszu od sumy 100 zł polskich wszystkim ubogim tego szpitala. Zobowiązani do egzekwowania ostatniej woli testatora, opiekunowie i kuratorzy winni byli wypłacać prepozytowi w każdą sobotę przed Niedzielą Palmową od powyższej ilości pieniędzy około 5 polskich zł<sup>50</sup>.

Kolejną wizytację odbył w 1582 r. Hieronim Rozrażewski, biskup wrocławski i Pomorza. Nadmieniał w niej, że prepozytura św. Stanisława ze szpitalem mieściła się poza murami miasta. W dalszym ciągu nie podano bliższych informacji dotyczących kościoła, którego budowa jednak z całą pewnością ulegała finalizacji. Odnotowano za to, że kapłani odprawiali więcej niż pięć mszy tygodniowo. Funkcję prepozyta pełnił Benedykt Baborowski z diecezji płockiej, kapłan pobożny i skromny. Kolatorami byli mieszczanie bydgoscy i starosta<sup>51</sup>.

**Szpital** dawał schronienie około 50 ubogim, którzy egzystowali z datków pochodzących z jałmużny. Sprawami ekonomicznymi ksenodochium zarządzali witrycy: Maciej Pióro, Tyburcjusz Sutor (szewc) i Marcin z Fordonu, mieszczanie bydgoscy. Rozdysponowywali pieniądze na drewno do szpitala, dbali o potrzeby jego mieszkańców oraz wspomagali będący już na wykończeniu kościoł<sup>52</sup>.

**Uposażenie szpitala i prepozyta** przynosiło regularnie dochody. Ksenodochium było w posiadaniu małych ogrodów, z których otrzymywało po 3 i 5 gr czynszu oraz 13 domków, które dawały po 1 zł. Prepozyt zaś miał trzy domy w mieście, z których płacono czynsz w wysokości 3 zł. Ponadto z niektórych obszarów pola, zarządzanego przez witryków, szpital otrzymywał zboże<sup>53</sup>.

Sporo zapisów na rzecz szpitala i kościoła św. Stanisława spotkać można w księgach testamentowych. W 1585 r. swą ostatnią wolę spisał ks. Nikodem Taborowski, prepozyt kościoła szpitalnego św. Stanisława oraz pleban solecki. Testator zastrzegł, że winno się go pochować na cmentarzu świątyni św. Stanisława. Znajdującemu się przy tej eklezji szpitalowi zapisał sumę 50 zł. Ponadto polecił przekazać obicia domowe i sprzęty temu ksenodochium, a zegar spieniężyć i za to kupić obiad ubogim<sup>54</sup>. W 1587 r. Anna Bembenkowa życzyła sobie z kolei, aby oddać obrus do kościoła św. Stanisława<sup>55</sup>. Rok później Ewa

<sup>50</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 54; Z. Malewski, *Księga testamentów...*, s. 53.

<sup>51</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 55.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 56; *Documenta*, s. 19.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> APB, *Liber Testamentorum*, k. 34 v-37 v; Z. Malewski, *Księga testamentów...*, s. 55.

<sup>55</sup> APB, *Liber Testamentorum*, k. 50.

Diabelcowa w swym testamencie nadmieniła, że dała urobić i pozlócić kielich z pasa srebrnego, resztek łamanego srebra i złotego pierścionka. Tak ozdobiony kielich, wedle jej życzenia, trafić miał do świątyni szpitala św. Stanisława<sup>56</sup>. Katarzyna Iwanowska również uwzględniła dobro szpitala św. Stanisława, zapisując mu w testamencie z 1601 r. 15 zł<sup>57</sup>. Bardzo ciekawy legat na rzecz ksenodochium, oprócz kwoty pieniężnej, w wysokości 18 grzywien polskich, spotkać można pod rokiem 1602. Niejaka *Agnethio Siemina* kazała przekazać cztery sztuki cienkiego płótna na koszulki dla ubogich<sup>58</sup>. Wreszcie należy wspomnieć o pokażnej sumie 100 zł, przekazanej na hospitale Sancti Stanislai przez Stanisława Diabelca w 1607 r. Funduszem tym mieli zarządzać ekonomowie i co roku przeznaczać 6 zł na posiłki dla pensjonariuszy. Prepozytowi podarował zaś *szubkę swoją czarną lisami podszytą*<sup>59</sup>.

Pierwszych informacji o szpitalu, już z własną kaplicą św. Stanisława, dostarcza następna w kolejności wizytacja kościelna z 1596 r., zarządzona przez biskupa Hieronima Rozrażewskiego. Odbyta została w osobie Macieja Dąbroskiego, prepozyta służewskiego i kanonika kruszwickiego. Zawarty przekaz w protokole wizytacyjnym z tego roku przynosi, jak podkreślono, pierwszy, obszerny opis wraz z wyposażeniem świątyni, której budowa została zakończona w ostatnim dwudziestolecu XVI w.<sup>60</sup>

**Kościół św. Stanisława**, podług zapisanych w aktach informacji, połączony był z ksenodochium od wschodniej strony. Murowaną, jednonawową, bezwieżową świątynię o wydłużonym prezbiterium konsekrował biskup Hieronim Rozrażewski prawdopodobnie w 1583 r., co sugerowałyby wspomniane wcześniej medaliony<sup>61</sup>. Eklezja obchodziła swe święto w pierwszą niedzielę po oktawie Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Ołtarze były z trzema portatylami, a eucharystia znajdowała się w cyborium. Szpital w tym czasie nie miał olejów św. na ostatnią posługę ubogim. Kościelni tylko raz udawali się do chorego. Zwrócono uwagę, że kapelan powinien uzupełniać zapas hostii. Sprzęt kościelny stanowiły: trzy kielichy, z których jeden był zdobiony, sześć ornatów z dodatkami, dwa wspaniałe antependia, srebrna, zdobiona monstrancja, srebrny, wielki krzyż, w części zdobiony. Dwa krzyże przeniesiono z opuszczonego kościoła św. Ducha, który od początków lat 80. XVI stulecia

<sup>56</sup> Z. Małewski, *Księga testamentów...*, s. 66.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>58</sup> APB, *Liber Testamentorum*, k. 126.

<sup>59</sup> Z. Małewski, *Księga testamentów...*, s. 77.

<sup>60</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 61.

<sup>61</sup> M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 22; S. Bryll, op. cit., s. 217; L. Łbik, *Narodziny bydgoskiej parafii...*, s. 45-46, przyp. 92.

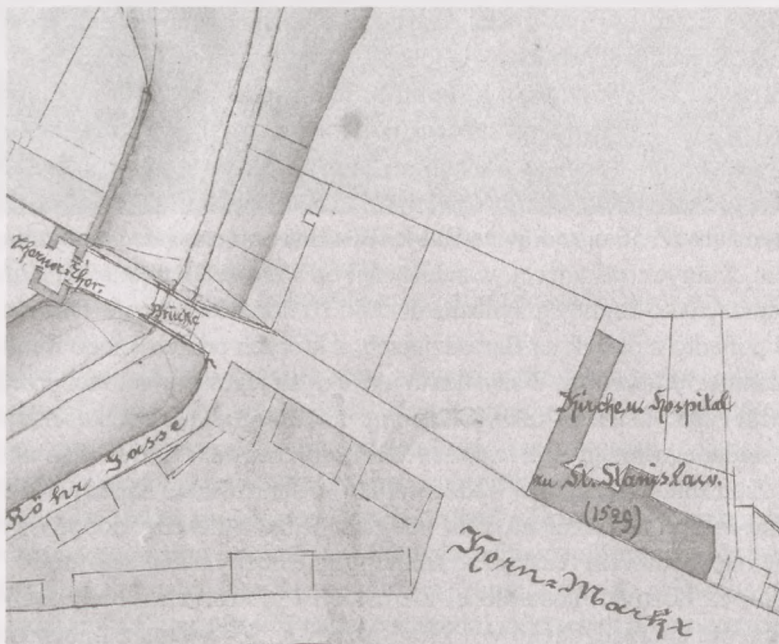
przebudowywany był do murowanej postaci. Na inne przedmioty składały się dwa miedziane i cztery cynowe świeczniki oraz mały, srebrny krzyż. Wizytator nie sprawdził liczby obrusów, ornatów i innych, ponieważ brak było inwentarza. Kapelanem lub prepozytem odnotowano wówczas Klemensa Kłodawitę, prezbitera i seniora diecezji gnieźnieńskiej. Kaplicę dał mu proboszcz za zgodą rady miejskiej, jednak ten zmarł niedługo po powołaniu. Nabożeństwa odprawiane były w niedziele i święta, a także często w wigilie świąt. Kazania głoszone w dni świąteczne i święta uroczyste. Protokół nadmienił, że w kościele nigdy nie odmawiano litanii, a prepozyt tłumaczył się tym, iż nie wyraził na to zgody, ze względu na nieodpowiednie wynagrodzenie swej pracy. Kapelan brał zapłatę od opiekunów raz na kwartał po 1 zł. Wierni przychodzili do kaplicy św. Stanisława na odpust<sup>62</sup>.

**Szpital** objęty był prawem patronatu, które należało do magistratu, zarówno w odniesieniu do biednych, jak i kapelana. Erekcja szpitala odbyła się w ratuszu, a jej dokument znajdował się w posiadaniu rady miejskiej. Istniały dwa domy ubogich, jeden dla zdrowych, drugi dla chorych. Jak wynika z protokołu, dawniej zdrowi i chorzy przebywali w obu domach. W jednym mieszkalo 30 biednych, w drugim 13, którymi opiekował się kurator. Dla pensjonariuszy istniało 11 pomieszczeń. Nie mieli wspólnego stołu, zaś posiłki przyrządzali sobie sami w kuchni.

Jałmużnę, którą udało się zebrać, dzielono między biednych. Kaplica i domy szpitalne utrzymywane były z czynszów pobieranych przez kuratorów. Trudniący się swymi powinnościami witraży szpitalni za swą posługę otrzymywali roczne wynagrodzenie w wysokości 12 florenów. Zapas wyżywienia dla ubogich wystarczał przez cały rok dla 12 osób. W czasie wizytacji polecono spisać prawa szpitala. Wizytatora zaniepokoił fakt, iż pensjonariusze nie modlili się ani rano, ani wieczorem. Na ubogich często płynęły skargi, że pili w karczmach i wracali zbyt późno. Szpitala nie należało zamykać zbyt wcześnie, a powinno się to czynić o zachodzie słońca. Tych, którzy się spóźniali, karano pozbawieniem wolności poprzez zamknięcie na jakiś czas w budynku. Wspomniano także, że problem sprawiało utrzymanie porządku podczas wspólnie spożywanych posiłków przy stole. Pensjonariusze wypraszały na ulicach o jałmużnę oraz zbierali chleb przez cały tydzień. Pieczywo wyrabiali również sami ze zboża zgromadzonego w spichlerzach. Nadto ubodzy zebrali z kosztami w niedziele i piątki. Skarbonka szpitalna była w posiadaniu samych biednych. Kuratorom zwrócono zaś uwagę, aby zgromadzone pieniądze dzielili według wieku i zasług albo ich braku, tak aby otrzymali je również chorzy.

<sup>62</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 67, 69-71; *Documenta*, s. 34-37; *Calendarium*, s. 40.

Wizytator upomniał dodatkowo kuratorów, żeby prywatną jałmużną, zebraną do skarbonki, obdzielić każdego ubogiego. Mieli oni także rozstrzygać wszelkie kłótnie i burdy, do których dochodziło na placach i ulicach z udziałem biednych. Ponadto odnotowano, że przytułek i kaplica były dobrze utrzymane. Funkcję prowizorów pełnili Walenty Borowicz i Maciej Kostrzyński, mieszczanie bydgoscy, wybrani i mianowani przez magistrat. Księga inwentarza znajdowała się w magistracie<sup>63</sup>.



Ryc. 1. Zabudowania kościoła szpitalnego św. Stanisława na przedmieściu Kujawskim

Lageplan der Stadt und Burg Bromberg von 1890, Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa – dalej cyt. KPBC

**Dom kapelana** natomiast stał stary i nienaprawiony, po czym polecono jego reperację.

**Uposażenie szpitala** stanowiła Babia Wieś na przedmieściu Bydgoskim. Trzech kmieci pracowało trzy dni dla szpitala. Do 1595 r. szpital użytkował ziemię i łąki, które w liczbie 30 znajdowały się w różnych miejscach. Niebawem zostały zabrane przez dzierżawcę wsi Bartodzieje, Koszuckiego. Łąka przy

<sup>63</sup> Ibidem.

Noteci dawała 15 wozów siana, a na Prądach około ośmiu. Do szpitala należał znakomity ogród, jednak nie był uprawiany przez ubogich z powodu ich lenistwa. W 1596 r. zapisano szpitalowi 6 zł czynszu od sumy 100 zł w aktach miejskich, lecz wtedy nie zostały zapłacone. Przed trzema laty szpital posiadał także 20 świń, a za pieniądze uzyskane z ich sprzedaży utrzymywano przytułek. Ze zwierząt posiadał również cztery woły do wożenia drewna i dwa konie do wyjazdu<sup>64</sup>.

Obszerny wykaz wielkości uposażenia i pokaźnych dochodów szpitala św. Stanisława przedstawiony został wizytatorowi biskupiemu przez oficjała bydgoskiego Sebastiana Pawłowica podczas jego pobytu w Raciążku 13 IV 1597 r. Wedle relacji proboszcza, z 12 domów, położonych na Babiej Wsi, płacono dawniej szpitalowi czynsz od każdego budynku po 1 zł. Trzy domy zajmowane przez mieszczan: Szklarza, Pawełka i Gąsiorka, przynosiły dochód 24 gr. Na rzecz ksenodochium chłopcy wykonywali także trzy dni w roku pracę na polu, w czasie żniw. Z 56 ogrodów na Babiej Wsi uiszczano opłatę co najmniej 5 gr czynszu, z innych zaś więcej, w zależności od wartości majątku. Karczma stojąca naprzeciwko kaplicy przynosiła dochód 10 florenów rocznie. Dawniej zysk płynął ponadto z pasiek na Bartodziejach, z których od zebranego miodu płacono daninę 30 florenów. Wszystko to jednak, jak już nadmieniono, przejął pan Koszucki i czerpał z tego korzyści. Biorąc pod uwagę skalę wielkości uposażenia posiadanego niegdyś przez ksenodochium, musiała to być dlań dotkliwa strata. Znacznie uszczuplony budżet szpitalny doprowadził zapewne do zredukowania części świadczeń na rzecz ubogich, czego chociażby dobitnym dowodem będzie niebawem drastyczne zmniejszenie liczby pensjonariuszy<sup>65</sup>.

Oprócz licznych posiadłości ziemskich i płynących z nich dochodów, z testamentu sporządzonego w 1590 r. przez ks. Sebastiana z Łabiszyna, kolejnego prepozyta kościoła św. Stanisława, wnioskować można, że świątynia dysponowała również własną biblioteką. Przechowywano w niej m.in. książki św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, mszały, oraz, poświadczone przez późniejszą wizytację z 1712 r., 16 dzieł różnych pisarzy epoki klasycznej. Zasobność księgozbioru kościoła św. Stanisława nie była jednak duża i oscylowała w granicach kilkunastu pozycji. Liczba gromadzonych na przestrzeni wieków woluminów zależała bowiem zazwyczaj od zaangażowania w ich powiększanie i potrzeb intelektualnych rezydujących w danym czasie prepozytów<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> *Documenta*, s. 41; por. R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 75, gdzie m.in. podano, że czynsz z trzech domów wynosił po 40 gr.

<sup>66</sup> F. Mincer, *Biblioteki*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I, s. 282-283.



Ryc. 2. Kościół szpitalny św. Stanisława we fragmencie panoramy Bydgoszczy z XVII-wiecznego sztychu Erika Dahlberga

Ryciny Erika Dahlberga z dzieła Samuela Pufendorfa, KPBC

Pod rokiem 1623 wymienia się z nazwiska ekonoma szpitala św. Stanisława. Był nim niejaki Błażejowski<sup>67</sup>. Z dokonanej natomiast dekadę później wizytacji przez biskupa Macieja Łubieńskiego wnioskować można, że stan techniczny świątyni prezentował się bez zarzutu<sup>68</sup>.

Dnia 1 IV 1643 r. proboszcz bydgoski Albert Chomętowski, dążąc do uporządkowania dochodów szpitala św. Stanisława, zezwolił na sprzedaż ogrodu burmistrzowi Stanisławowi Krzesiworowi. Parcele ogrodu mieściły się nieopodal klasztoru Karmelitów. Prośbę o sprzedaż skierowali do proboszcza wityrcy szpitalni, Sebastian Miodek i Tomasz Sasin, którzy mieli ustalić cenę zbywanego gruntu ziemskiego. Otrzymałą sumę wityrcy zobowiązani byli ulokować na jakiejś nieruchomości, tak aby przyniosła ona dochód szpitalowi<sup>69</sup>.

Lustracja miasta Bydgoszczy z lat 1659-1665 informuje o istnieniu w tym czasie dziewięciu kościołów. Wymienia też trzy świątynie: św. Stanisława, św. Krzyża i św. Trójcy, których to mieszczanie byli prowizorami i kolatorami<sup>70</sup>.

<sup>67</sup> APB, *KŁ 1623-1625*, k. 229, 262.

<sup>68</sup> F. Dachtera, op. cit., k. 74.

<sup>69</sup> APB, *Akta parafii św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy*, sygn. 1, k. 183-185; APB, *KŁ 1640-1652*, k. 194-195; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 99.

<sup>70</sup> Z. Malewski, *Materiały różne dotyczące historii miasta Bydgoszczy, ze zbiorów archiwisty, Bydgoszcz 1920-1930*, WMBPB, Zb. spec., rkps 583/III, k. 11; *Lustracja*, s. 325.

Prepozytem kościoła szpitalnego św. Stanisława w latach 1656-1686 odnotowano Andrzeja Zychowskiego względnie Żuchowskiego<sup>71</sup>.

W 1682 r. prebendarz szpitala Sancti Stanislai pobudował cegielnię na odzyskanych po żupie królewskiej gruntach. Uczynił to, otrzymawszy uprzednio przyzwolenie biskupa ordynariusza i burmistrza bydgoskiego<sup>72</sup>.

Kolejny bogaty w treść opis zabudowań i uposażenia kościoła szpitalnego św. Stanisława otrzymujemy za sprawą wizytacji Jana Michtarowskiego, kanonika wrocławskiego z 1699 r.

**Kościół** wedle relacji posiadał trzy ołtarze – główny z tabernakulum i dwa mniejsze, niekonsekwentne, przy których celebrowano msze z portatylem. Tak jak i w innych kościołach, krzyż stał pośrodku. Przed ołtarzem wielkim płonęła wieczna lampka. Ambona stała po stronie Ewangelii, przymocowana do muru. Posadzka była ceglana, ławki ustawione w porządku. Wieża liczyła dwie dzwonnice, pokryta była blachą ołowianą. Brak było dzwonów. Zakrystię zbudowano od północnej strony kościoła. Przechowywano w niej sprzęt kościelny w szafkach i szafach. Dach znajdował się w dobrym stanie<sup>73</sup>.

**Szpital** składał się z dwóch murowanych pomieszczeń dla ubogich. Jedno z nich było większe i pobudowane na przedłużeniu kościoła. Odnotowano wówczas już jedynie pięcioro pensjonariuszy, którzy utrzymywali się nie tylko z jałmużny, lecz także z dochodów szpitala, zapisanych w dawnych czasach. Co roku mianowano przez władze miejskie ekonomów lub wityrków szpitalnych, którzy jednak, jak nadmieniono, nie sprawowali nad przybytkiem należytej opieki. Pojawiali się dopiero na żądanie biednych. Cała opieka nad ubogimi i rozdawanie żywności spoczywały na osobie prepozyta. Funkcję tę sprawował od 1686 do 1708 r. ks. Marcin Walicki<sup>74</sup>.

**Dom prepozyta** był drewniany, wymagał remontu, podobnie jak mury kościoła.

**Uposażenie szpitala i prepozyta**, według relacji zainteresowanych, zostało w trzech częściach od niego oderwane. Prawdopodobnie stało się to również z czynszem z kamienic i ziem mieszczańskich, na których był niegdyś zapisany. Prepozyt lub szpital byli zatem w posiadaniu zaledwie czwartej części uposażenia, natomiast trzy części zabrał starosta bydgoski razem z mieszczanami. Doszło do tego, jak wynika z protokołu, niezgodnie z prawem, jednak

<sup>71</sup> F. Dachtera, op. cit., k. 124; *KBB*, s. 138, 144; A. Mietz, op. cit., s. 79.

<sup>72</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 110; E. Schmidt, *Die Chronik des Bernardinerklosters zu Bromberg: Übersetzung im Auszuge nebst Anmerkungen und verbindendem Texte*, Teil I, Bromberg 1900, s. 43.

<sup>73</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 119; *Documenta*, s. 75-76.

<sup>74</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 120; *Documenta*, s. 76; F. Dachtera, op. cit., k. 124.



od tamtego momentu stanowiło to ich własność. Co się tyczy uposażenia prepozyta, należał do niego sad z drzewami owocowymi. Naprzeciw domu szpitalnego, za drogą publiczną miał także dwa ogrody, które obsiewał oraz zbierał z nich plony i owoce. Było też wiele innych domów, dóbr, ogrodów i działek należących do szpitala, z których czynsze spisano w księdze Lankiewicza, lecz jak odnotował wizytator, zostały one w późniejszym czasie oderwane lub zaginione. Z praw i legatów korzystał prepozyt, jednak nie czerpał korzyści płynących z dochodów własności szpitalnej. Naprzeciw szpitala, po drugiej stronie drogi publicznej stała karczma, stanowiąca jego własność. Otrzymywał on z niej 16 zł rocznie. Ksenodochium posiadało także kilka łąk na Prądach, z których zbierano siedem lub osiem wozów siana. Na inwentarz przytułku składały się ponadto: dwa woły, krowa, wóz, siekiera<sup>75</sup>.

Wizytacja kościelna z 1712 r., dokonana przez Pawła Wolskiego, kancleza włocławskiego, archidiakona kruszwickiego, odnotowała, że wszystkie kościoły przedmiejskie i szpitalne wymagały większych lub mniejszych remontów<sup>76</sup>.

**Kościół św. Stanisława**, położony poza murami miasta, potrzebował w tym czasie reperacji dachu, który przeciekał. Cały czas posiadał trzy ołtarze. W tabernakulum nie przechowywano Najświętszego Sakramentu. W wykazie sprzętów kościelnych uwzględniono m.in.: srebrno-złocaną puszkę, wielki, staroświecki, srebrny krzyż, pozłoczone kielichy, parę mosiężnych lichtarzy, pięć ornatów o różnych kolorach, dwie wyszywane alby, dwa pasy, trzy korporały, tyle samo obrusów. Ponadto świątynia posiadała dwa ręczniki, pięć antependiów, dwie cynowe ampułki, mszał, 16 ksiązek różnych autorów oraz sygnarek<sup>77</sup>.

**Szpital**, podobnie jak podczas uprzedniej wizytacji, liczył pięcioro ubogich, mieszkających w jednym budynku. W drugim zaś domu szpitalnym pomieszczenia wynajmowali komornicy, płacący prepozytowi czynsz. Prepozytem szpitala św. Stanisława od 1708 do 1723 r. był Jerzy Ciećwierski, a w latach 1722-1726 rolę tę pełnił Józef Lipowiecki<sup>78</sup>.

**Uposażenie szpitala** w porównaniu uległo znacznemu uszczupleniu. Ksenodochium miało wprawdzie 13 łąk, lecz nie wszystkie faktycznie były w jego posiadaniu. Rolnicy z Babiej Wsi zostali zwolnieni od czynszu na rzecz ubogich, lecz tak jak dawniej pracowali trzy dni dla szpitala<sup>79</sup>.

<sup>75</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 120; *Documenta*, s. 76-77.

<sup>76</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 124.

<sup>77</sup> *Documenta*, s. 85.

<sup>78</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 124; F. Dachtera, op. cit., k. 124.

<sup>79</sup> *Documenta*, s. 85.

W 1745 r. miała miejsce następną wizytacja odbyta z polecenia Walentego Aleksandra Czapskiego, biskupa włocławskiego i Pomorza przez Antoniego Stanisława Lankiewicza, dziekana foralnego bydgoskiego i proboszcza wteleńskiego. W dużej mierze powtórzyła informacje poprzednich wizytacji. Podkreślano, że kościół był w fatalnym stanie i wyglądem przypominał nie Dom Boży, lecz ruinę. Wszystkie bardziej wartościowsze sprzęty liturgiczne przeniesiono do kościoła parafialnego. Dodała, że od 1742 r. prepozytem kaplicy szpitalnej pw. św. Stanisława był Antoni Czyżogórski, spowiednik klarysek<sup>80</sup>.

Pod rokiem 1753 w dekanacie bydgoskim, należącym do archidiakonatu kruszwickiego, wymienia się 19 kościołów, zaś w samej Bydgoszczy: parafialny pw. św. Mikołaja i Marcina, konwentualne Karmelitów i Bernardynów, klasztor oraz prebendy św. Stanisława i św. Krzyża<sup>81</sup>.

Dnia 14 VI 1763 r. w konsystorzu bydgoskim doszło do wszczęcia procesu pomiędzy miastem nad Brdą i opiekunami eklezji św. Stanisława a kurią włocławską. Oskarżenie dotyczyło niewywiązywania się przez miasto ze swych powinności wynikających z prawa patronatu względem tego kościoła, który popadł w ruinę wobec braku potrzebnych reperacji. Stanowiska ekonomów tej świątyni pełnili mieszczanie: Walenty Radomski, rajca i Adam Krzemiński. W ich skład wchodził także mianowany przez magistrat: Jakub Szweyka, Antoni Staniszewski, Mateusz Sikorski, Adam Widzyński, Grzegorz Chyży. Władze kościelne oskarżyły ich o odstąpienie od obowiązku rozliczenia majątku kościelnego, z którego fundusze rzekomo rozdysponowali na użytek własny. Ponadto postawiono im zarzut zaniedbywania spraw i służby na rzecz kościoła, czego wyrazem było zniszczenie rachunków przez Szweykę. Wydzierżawił on także majątek kościoła Staniszewskiemu. Wskutek braku należytej opieki nad tym świętym przybytkiem, zabudowania kościelne uległy poważnym uszkodzeniom. Natychmiastowych prac naprawczych wymagały probostwo, stodoła, stajnia, płot wokół cmentarza kościelnego i ogrody. Na domiar złego zgubiono też deski, które na remont świątyni przeznaczył Adam Widzyński<sup>82</sup>.

Ostatnia wizytacja przed przejściem Bydgoszczy pod panowanie pruskie odbyła się 3 X 1763 r., a dokonał jej Marcin Mikołaj Trojanowski, prepozyt inowrocławski<sup>83</sup>.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 138-139; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 136; *Repertorium ksiąg wizytacyjnych*, s. 251; zob. też F. Dachtera, op. cit., k. 124, gdzie odnośnie do prepozytury Antoniego Czyżogórskiego uwzględniono, że trwała ona już od 1735 r., a zakończyła się w 1757 r.

<sup>81</sup> *MHDW*, t. I, Wladislaviae 1881, s. 26, 30.

<sup>82</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 142.

<sup>83</sup> Ibidem.

**Kaplica św. Stanisława**, murowana z zakrystią, konsekrowana, czego świadectwem były znaki umieszczone na murze. Wizytator wyraźnie zasygnalizował, że wymagała ona remontu. Mieściły się w niej trzy ołtarze, pierwszy z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej (przedtem był tam obraz św. Stanisława), drugi z obrazem Najświętszej Marii Panny i trzeci z obrazem Jezusa. Ambona była zniszczona.

**Szpital** nowy, murowany został zbudowany przez mieszczanina Jana Hoffmana.

**Dom prepozyta** stał za kościołem, idąc ku bernardynom. Wzniesiony był z pruskiego muru, z altaną o dwóch izbach i dwóch alkierzach. Przy nim znajdował się ogród z sadem i zrujnowana stodoła<sup>84</sup>. Prepozytem w tym czasie był Piotr Gliszczyński, pełniący swój urząd do 1772 r.<sup>85</sup>

W 1779 r. parafię bydgoską objął na stanowisku proboszcza ks. Jan Dutkowski. Kościół św. Stanisława nie nadawał się praktycznie w tym czasie do posługi duszpasterskiej. Zrujnowany, pozbawiony dachu, ołtarza i sprzętów liturgicznych, potrzebował natychmiastowej renowacji<sup>86</sup>.

Przez kilkanaście następnych lat doszło jednak do wielu zmian na korzyść świątyni. Źródłem poznania szczegółów jest następną wizytacja kościołów bydgoskich z 1791 r., przeprowadzona przez ks. Wawrzyńca Sadowskiego<sup>87</sup>.

**Kościół szpitalny św. Stanisława Biskupa i Męczennika** był wówczas cały murowany. Świątynia, pokryta dachówką, posiadała dwa chóry. Proboszcz sprawujący wtedy swój urząd wymurował dwa szczyty w pruski mur. W szczycie tylnym znajdował się dzwonek sygnarek. Wspomniano, że kościół konsekrował biskup kujawski i pomerański Hieronim Rozrażewski. Dzień poświęcenia kościoła obchodzono w pierwszą niedzielę po święcie Nawiedzenia Matki Boskiej. Przy kościele nie było dzwonnicy ani kostnicy. Prawo patronatu niezmiennie należało do magistratu bydgoskiego. Wizytator nadmienił, że proboszcz dodatkowo ufundował nowe okna, dzięki czemu kościół liczył ich siedem. Nadto wyposażył świątynię w trzy nowe ołtarze i ambonę. W wielkim ołtarzu umieszczony był obraz św. Stanisława. W bocznych ołtarzach znajdowały się obrazy Matki Boskiej i św. Antoniego. Wszystkie trzy mensy, drewnianej konstrukcji, nie posiadały portatyli. Kościół liczył 18 nowych ławek, które stały na nowej posadzce z cegieł. Proboszcz z własnych funduszy sprawił także dwie pary nowych drzwi. Zakrystia była murowana, sklepiona,

<sup>84</sup> Ibidem, s. 144.

<sup>85</sup> F. Dachtera, op. cit., k. 124.

<sup>86</sup> M. Chamot, *Pod pruskim zaborem 1772-1919*, [w:] *Kościół katolicki w Bydgoszczy...*, s. 154.

<sup>87</sup> *OPKB*, s. 29.

pokryta dachówką. Prowadziły do niej nowe drzwi. W jej wnętrzu mieściła się mensa z czterema szufladami, szafa do przechowywania świec i lamp. Posiadała również okno oraz nową, ceglana posadzkę<sup>88</sup>.

**Szpital** był murowany i mieścił się przy kościele. Dach pokryty dachówką wymagał reperacji. Przytułek posiadał trzy okna z nowymi okiennicami, a także nowy piec. Posadzka i sufit wykonane były z desek. Wewnątrz znajdowały się dwie izby. Pierwsze, mniejsze pomieszczenie przeznaczono dla ubogich, w drugim zaś, większym, gromadzono drewno na opał. Blisko szpitala znajdował się ogród, skąd pensjonariusze zbierali warzywa<sup>89</sup>.

**Cmentarz**, wedle relacji, był niewielkich rozmiarów, ogrodzony parkanem.

**Uposażenie kościoła św. Stanisława**, jak wynika z relacji wizytatora, nie było zapisane wtenczas w żadnym rejestrze. Świątynia nie posiadała dokumentów ani spisanych praw własności, co wynikało z niedbalstwa uprzednich ekonomów. Nadmieniono, że w jej obrębie nie było żadnego budynku, a jedynie place i ogrody. Protokół, odnosząc się do obszarów przykościelnych, wymienia plac, który leżał za klasztorem Bernardynów oraz ciągnął się aż do żupy, następnie plac pod Górąmi, znajdujący się pomiędzy ogrodami miejskimi a pana Broszkowiusza, kolejny na Górach, będący między drogą publiczną kujawską a granicą Małych Bartodziej. Wymieniając zaś ogrody, wzmiankuje się pierwszy, zlokalizowany przy kościele św. Stanisława, nad drogą publiczną. Drugi leżał za świątynią klarysek, między ich ogrodem a drogą prowadzącą do browaru zakonnicy. Trzeci ogród mieścił się naprzeciwko ogrodów mniszek św. Klary i Jakuba Gliszczyńskiego. Wreszcie w skład inwentarza wchodziła łąka pod wsią Prądka, leżąca pomiędzy łąkami bernardynów i karmelitów. Brano z niej rocznie siana *fur półtrzeci*<sup>90</sup>.

**Uposażenie szpitala** stanowił plac, położony za szpitalem, z którego ubodzy otrzymywali 6 talarów. Przy ksenodochem znajdował się także drugi plac, przynoszący dochód w wysokości 4 talarów. W końcu, naprzeciw kościoła zlokalizowany był trzeci plac, dający 11 talarów i 5 trojaków. Ponadto szpital uzyskiwał przychód, tytułem komornego z izby szpitalnej, w wysokości 1 talara<sup>91</sup>.

Ostatni pełny opis kościoła św. Stanisława wraz ze szpitalem pochodzi z 1801 r. Najważniejsza wiadomość płynąca z niniejszej wizytacji odnosi się do odnowienia i naprawienia zrujnowanej świątyni, która po pracach remontowych prezentowała dobry stan.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 56-57.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 57-58.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 58.

**Kościół** posiadał mały dzwonek, wydający brzmienie na skrzydle od strony miasta w kierunku zachodnim. Eklezja miała także większy dzwon, nazwany imieniem św. Stanisława, biskupa i męczennika, jednak przeniesiono go do fary. Rektorem kościoła był ksiądz Dutkowski, kanonik inflancki, pełniący też funkcję proboszcza bydgoskiego. Świątynia liczyła wówczas dziewięć okien i trzy ołtarze, z obrazami świętych, których wymieniono w uprzedniej wizytacji. Zasadniczo, jeśli chodzi o dalsze wyposażenie, w protokole zauważyć można *status quo* z 1791 r., z nowości zaś nadmieniono, że w chórze mniejszym stały dwa konfesjonały. Relacja wizytacyjna podkreśla zasługi proboszcza, który własnym sumptem dokonał wielu inwestycji, doprowadzając kościół do właściwego stanu<sup>92</sup>.

**Szpital św. Stanisława**, bezpośrednio dobudowany do kościoła, był cały murowany z wypalanych cegieł. Posiadał jedno, znacznych rozmiarów, pomieszczenie dla ubogich, gdzie przebywało ośmioro pensjonariuszy. Wewnątrz wstawione były trzy okna oraz stał piec. Posadzka wyłożona cegłami, a dach pokryty dachówką prezentowały należyty stan. Prowizorami szpitalnymi byli, wybrani wówczas przez magistrat Bydgoszczy, obywatele miejscy, panowie Logan i Ciuperski. Zobowiązano ich do składania przed magistratem raportów ze spraw ekonomicznych szpitala<sup>93</sup>.

**Cmentarz**, położony za kościołem, otoczony był solidnym, drewnianym płotem.

**Uposażenie prepozyta**, podobnie jak podczas ostatniej wizytacji, było trudne do sprecyzowania z powodu braku dokumentów. Z tego, co udało się ustalić, z gruntu, na którym niegdyś stał dom prepozyta, a w chwili wizytacji obszar ten użytkował pan Wobser, dyrektor komory skarbowej w Bydgoszczy, prepozyt otrzymywał roczny czynsz za dzierżawę w kwocie 10 imperiałów i 6 florenów. Z pól lub ogrodów, leżących na wzgórzach między drogą publiczną na Kujawy a granicą Małych Bartodziej, które dzierżawił pan Sults, skarbnik miejski, pobierano co roku czynsz w wysokości 25 imperiałów. W podobny sposób dochody płynęły z tytułu dzierżawy aż ponad 20 gruntów z ogrodami, przeznaczonych głównie pod zabudowę. Szczegółowy wykaz znajduje się w protokole wizytacyjnym i aktach czynszowych, dodać jednak należy, że lista źródeł przychodów przedstawiała się w tym czasie nadzwyczaj imponująco<sup>94</sup>.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 107-109.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 113-115.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 111-113; *Documenta*, s. 156.

**Uposażenie szpitala** stanowił czynsz pobierany przez ubogich od lokatora mieszkającego w małym przedsiönku ksenodochium, w wysokości 1 imperiała. Ponadto szpital był w dziedzicznym posiadaniu rozległego gruntu, ciągnącego się od strony za przytułkiem, niemal do samej bramy miasta. Od posiadacza wybudowanego na tym terenie okazałego domu, gen. Manszteina, mieszkańcy szpitala otrzymywali roczny czynsz w wysokości 6 imperiałów. Dodatkowo dochody płynęły z dwóch mniejszych pól, w tym z tego, które użytkował pan Hermann, względnie German, uiszczający 4 imperiały czynszu. Niemały zysk miało ksenodochium również z gruntu udostępnionego panu rachmistrzowi Deinertowi. Za obszar ten, leżący w południowej części, naprzeciwko kościoła św. Stanisława, dzierżawca płacił 11 imperiałów. Nadto szpital uzyskiwał przychody od sum kapitałów mieszkańców Bydgoszczy, łącznie około 4 imperiałów. W pobliżu ksenodochium istniała także specjalnie wystawiona, zamykana skarbona. Wpływały do niej znaczne datki i jałmużny, które dzielono między ubogich. Pierwszy i drugi dochód przyjmowany był, jak nadmieniał protokół, przez upoważnionych do tego prowizorów. Na nich spoczywało zadanie podziału co kwartał zebranych pieniędzy dla pensjonariuszy. Ubodzy ponadto byli jeszcze w posiadaniu małego ogrodu, leżącego na północ za szpitalem, który użytkowali na własne potrzeby<sup>95</sup>.

W 1802 r. kościół szpitalny św. Stanisława był w dobrym stanie<sup>96</sup>. Liczne prace restauracyjne odnowiły świątynię zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Dzięki staraniom ks. S. Dutkowskiego, jak wcześniej wspomniano, eklezja otrzymała nowy dach, trzy ołtarze, ambonę, dzwon i nowe ławki<sup>97</sup>. W 1808 r. szpital dostał nawet legat wielkości 600 talarów od hr. Marii Czapskiej. Ksenodochium posiadało wówczas 20 miejsc i rocznie świadczyło pomoc około 60 ubogim<sup>98</sup>.

Jednakże pomimo dobrej, wydawałoby się, sytuacji materialnej i stanu architektonicznego, decyzje władz pruskich zarówno dla zabytkowych, bydgoskich obiektów staropolskiej proveniencji, jak i dla samego kompleksu kościelno-szpitalnego św. Stanisława nie były łaskawe. W niedługim czasie, w 1817 r., przytułek wraz ze świątynią i należącą do nich posesją przeznaczono na sprzedaż<sup>99</sup>.

<sup>95</sup> *OPKB*, s. 113-115; *Documenta*, s. 156-157, 181.

<sup>96</sup> S. Kozierowski, op. cit., s. 23.

<sup>97</sup> M. Chamot, op. cit., s. 156.

<sup>98</sup> W. Korpalska, *Sześć wieków opieki...*, s. 146.

<sup>99</sup> S. Bryll, op. cit., s. 217; por. M. Chamot, op. cit., s. 158 oraz J. Wojciak, *Polityka germanizacyjna zabórcy*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I, s. 479, gdzie podaje się o dokonaniu rozbiórki szpitala w 1817 r.; zob. też *Calendarium*, s. 69, gdzie pod rokiem 1818 mowa jest o zlikwidowaniu przytułku św. Stanisława wraz z domem pracy przymusowej.

Nabywcą tego obszaru nieruchomości został Niemiec Kuhlbrunn<sup>100</sup>. Tym samym pierwszy z powstałych w XVI stuleciu bydgoskich kościołów szpitalnych zaprzestał swej działalności. W 1877 r. nastąpiła ostateczna rozbiórka zabudowań świątyni i przytułku<sup>101</sup>. Na ich fundamentach postawiono kamienicę mieszkalną w jednakowym do pierwowzoru planie rzutu poziomego. Swego czasu w Bydgoszczy istniała nawet ulica Szpitalna, którą wychodziło się na Zbożowy Rynek, gdzie stał szpital i kościół św. Stanisława<sup>102</sup>. Dziś jedyną po nich pozostałością są dwa tonda, wmurowane w boczną ścianę kamienicy przy Zbożowym Rynku 3.



Ryc. 3. Dwa wmurowane medaliony

Fot. R. Michna

## Kościół szpitalny pw. św. Krzyża

Kościół szpitalny pw. św. Krzyża powiązany był z przedmieściem Poznańskim, zwanym też Chwytowem. Historia jego powstania sięga połowy XVI w., kiedy to w 1550 r. szlachta wespół z mieszczanami bydgoskimi przeznaczyła sumy pieniężne na powstanie kościoła pw. św. Krzyża ze szpitalem. Prawo prezentowania osoby na stanowisko kapłana tejże świątyni zastrzegła sobie rada miejska<sup>103</sup>. W 1556 r. bydgoszczanie wykonali murowane ogrodzenie wokół nowo utworzonego przybytku Bożego<sup>104</sup>. Wzniesione budynki w swej pierwotnej, drewnianej formie przetrwały jednak zaledwie trzy dekady, skoro 32 lata później, w 1582 r., źródła donoszą o ich odbudowie. Stało się to

<sup>100</sup> S. Bryll, op. cit., s. 217.

<sup>101</sup> Ibidem; *Calendarium*, s. 80.

<sup>102</sup> Z. Malewski, *Objaśnienia nazw ulic i placów Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1933, s. 58.

<sup>103</sup> APB, *Chronicon*, k. 315; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 49; idem, *Zabudowa i urządzenia komunalne*, s. 58.

<sup>104</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 50.

za sprawą Walentego Kołodzkiego, szlachcica, burgrabiego bydgoskiego, który na nowo ufundował i zbudował kaplicę wraz ze szpitalem św. Krzyża, w miejscu stojących dziś zabudowań przy ul. Poznańskiej 12 i 14<sup>105</sup>.

Okoliczność wybudowania nowego domu Bożego zbiegła się z wizytacją kościelną, odbytą w 1582 r. przez biskupa włocławskiego i Pomorza Hieronima Rozrażewskiego. Wizytator wprawdzie nie podał w protokole wezwania wizytowanego obiektu, lecz jego lokalizacja zawarta w opisie sugeruje, by powiązać go z kaplicą szpitalną św. Krzyża. Relacja biskupa Rozrażewskiego daje pierwszą możliwość poznania wyglądu i wyposażenia zajmującego nas ksenodochium.

**Szpital** znajdował się w drugiej części miasta, na przedmieściu przy drodze do Koronowa. Został określony przez wizytatora jako pięknie, okazałe wybudowany, ceglany obiekt. Posiadał piec do ogrzewania pomieszczeń z wieloma paleniskami oraz sień z kuchnią. Z relacji wynika, że szpital był piętrowy i pokryty dachówką. Na górze znajdowała się infirmeria, w której czasami przebywali chorzy. Zwrócono uwagę na bardzo dobre wyposażenie hospicjum przez licznych darczyńców.

**Kaplica** również została pochwalona za swoją prezencję. W końcowej części wizytacji jako fundatorów wymieniono bezpotomne małżeństwo, Sebastiana Kołodzkiego wraz z żoną. Późniejsze wizytacje, odnosząc się do kwestii fundatora, wymieniają już jednak zgodnie Walentego Kołodzkiego. Osobę mieszczanina Sebastiana prawdopodobnie należy zatem łączyć z pierwotną fundacją z 1550 r. Jego inicjatywa niesienia pomocy ubogim została zaś przejęta przez niegdysiejszego burgrabiego bydgoskiego Walentego<sup>106</sup>.

W swym testamencie, spisany w 1594 r., wspomniany Kołodzki zapisał szpitalowi św. Krzyża spichlerz z domem na Czyżkówku, znajdujący się między spichlerzami Erazma Kota i Sebastiana Komorskiego<sup>107</sup>.

Podobnie jak w przypadku poprzedniego kościoła szpitalnego, tak i tutaj najważniejsze źródła dalszego poznania stanowią wizytacje kościelne. W 1596 r. przeprowadził takową Maciej Dąbrowski, prepozyt służewski i kanonik kruszewicki, odnotowując w niej wiele istotnych faktów na temat interesującego nas szpitala. Poczawszy od ukazania części historycznej, uposażenia hospicjum

<sup>105</sup> F. Dachtera, op. cit., k. 81; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 57; Z. Guldon, op. cit., s. 154; *Calendarium*, s. 41; M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 24; I. Polkowski, op. cit., s. 71.

<sup>106</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 56; *Documenta*, s. 19; W. Korpalska, *Sześć wieków opieki...*, s. 54.

<sup>107</sup> APB, *Liber testamentorum*, k. 78 v, 79 v; Z. Malewski, *Księga testamentów...*, s. 62.



i kaplicy, wizytacja dostarcza przede wszystkim obszernych wiadomości traktujących o regułach i życiu szpitalnianym oraz powinnościach prepozyta. Jest zarazem jedną z najbardziej obszernych i drobiazgowych relacji dotyczących Ecclesia Hospitalis Sanctae Crucis, stąd wartość jej jest nie do przecenienia<sup>108</sup>.



Ryc. 4. Kościół szpitalny św. Krzyża  
M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego do szpitala klinicznego*, Bydgoszcz 2008

**Kościół szpitalny św. Krzyża**, zgodnie z zawartymi w formularzu wizytacyjnym treściami, konsekrował wraz z ołtarzem w 1596 r. biskup Hieronim Rozrażewski z 40 dniami odpustu na święto kościoła. Przypadało ono w pierwszą niedzielę po 19 sierpnia. Kaplica posiadała w tym czasie dość znaczną ilość sprzętów liturgicznych. Składały się na nie: jeden kielich i krzyż, częściowo zdobione, malowane cyborium nakryte welonem, dwa antependia, osiem obrusów, w tym cztery ołtarzowe, dwie szerryzki i dwa korporały, tyle samo welonów, czerwony i czarny, dwie wytarte komże, para świeczników cynowych, dzwonek większy, drugi przy ołtarzu głównym. Pozostałe sprzęty spisano w inwentarzu znajdującym się u kapelana i kuratorów. Nie posiadano własnego mszału, a świecznik spiżowy został ofiarowany szpitalowi przez kuratora Diabelca dla kaplicy. W ołtarzu znajdował się Przenajświętszy Sakrament, cyborium i oleje św. Kapelan głosił kazania w niedziele i święta. Ponadto odprawiał w tym czasie dwie lub trzy msze tygodniowo i sumę. Odnotowano także, iż

<sup>108</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 61.

pomimo dłuższego czasu zmagania się z chorobą przez prepozyta, winien on był odprawiać cztery msze. Chorym służył Przenajświętszy Sakrament<sup>109</sup>.

**Szpital** liczył 28 ubogich, z których niektórzy płacili do kasy szpitalnej 1 zł. Nie mieli oni wspólnego stołu i kuchni, sami przygotowywali sobie posiłki. Infirmierii nie było, chorych przewożono do miejskiej sali chorych. Chleb wyrabiano w szpitalu ze zboża otrzymywanego z jałmużny. Ubodzy zebrali z koszami w niedziele i piątki w mieście i przed miastem. Nie dawano im piwa z browaru. Całą jałmużnę rozdzielał senior, starzec. Porcje mięsa rozdysponowywane były przez kuratorów. Kapelanowi przysługiwała podwójna porcja. Jałmużnę ze skarbonki co miesiąc dzielili kuratorzy bez udziału kapelana. Przysługiwała ona tylko biednym oraz tym, którzy sami nie mogli jej odebrać, czyli niebędącym w stanie się poruszać. Kłóćący się i spierający nie mieli głosu, byli bowiem wyłączeni z obdarowania przez kuratorów. Wielu z nich otrzymywało jednak jałmużnę, gdyż kuratorzy nie zawsze byli obecni przy jej rozdziale. Ksenodochium posiadało dwóch kuratorów w osobach przedmieszczan, Stanisława Diabelca i Gabriela Kryska, ustanowionych dawniej przez fundatora. Oni gospodarowali czynszem rocznym wynoszącym 120 florenów od sumy 2000 florenów, który odbierali do rąk własnych. Wizytacja z 1596 r. nadmienia dalej o ich niekompetencji, bowiem przez dwa lata po śmierci Kołudzkiego nie prowadzili rejestru rozchodów. Osobą odpowiedzialną za powoływanie na stanowisko kuratora szpitala był wtenczas proboszcz. Wynagrodzenie kapelana, jakie mógł otrzymać, wynosiło 40 florenów, ze środków 120 florenów szpitalnego funduszu. Otrzymywał je pod warunkiem, że nie brał pieniędzy za pogrzeby i jałmużny od ubogich za służbę przy ołtarzu. Wtenczas przeciw takiemu postępowaniu protestowali biedni, gdyż kapelan brał 20 zł wynagrodzenia, a proboszcz drugie 20 zł. Kapelan zawłaszczwał jałmużnę od ubogich, którą dzielił na dwie części, by jedną wziąć sobie, a z drugiej opłacał sługę. Z pozostałych 80 zł woźnica brał na utrzymanie dwóch koni, których używał do obsługi szpitala. Naprawiał też z nich dom ubogich i kaplicę, swoje mieszkanie i dom prepozyta, dostarczał wino, kadzidło, wosk oraz płacił za pranie. Kuratorzy kupowali mięso wieprzowe, tłuszczy i mięso wołowe na święta uroczyste. Ubodzy wyznawali grzechy, modlili się trzy razy dziennie i przyjmowali komunię raz w miesiącu. Ordynacja szpitalna nie była jednak im czytana od dłuższego czasu. Litanie odmawiali dwa razy w tygodniu<sup>110</sup>.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 68; *Documenta*, s. 32-34.

<sup>110</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 68-69; *Documenta*, s. 32-33.

**Uposażenie kaplicy**, którą wraz ze szpitalem wybudował Walenty Kołodzki, jak donosi wizytacja, zawierało się w zapisanej przez niego w księgach grodzkich sumie 2000 zł na dobrach Mruczyn, należących do szlachcica Mruczyńskiego. Postanowiono, że roczny czynsz od tej kwoty, wynoszący 120 florenów, należał się szpitalowi i kaplicy św. Krzyża. Wiadomo także, iż hojny fundator u kresu swego życia dołożył do tej sumy 774 floreny, które powierzył Mruczyńskiemu, upoważniając następnie biskupa do korzystania z tego. Kaplica posiadała również ogród, leżący przy drodze do Poznania. Był on do użytku szpitala oraz prepozyta. Warzywa i owoce zbierał jednego roku szpital, a następnie zarządzał nimi prepozyt<sup>111</sup>.

**Uposażenie szpitala** stanowił zaś dom na Chwytowiu, usytuowany po lewej stronie drogi idącej z miasta, między domami mieszczanina Wawrzyńca Flaczka i z drugiej strony Jana Kotlarza. Walenty Kołodzki zapisał ponadto przytułkowi spichlerz, będący w dożywotnim posiadaniu szlachcica Mikołaja Pawłowskiego. W roku wizytacji ustanowiono opiekunów prawnych spichlerza. Nadto w 1596 r., na zamku bydgoskim, w piątek przed uroczystością św. Marcina Biskupa, zapisano przytułkowi św. Krzyża sumę 800 zł polskich z majątku Wojnowo. Protokół wizytacyjny nadmieniał pod koniec, iż już w tym czasie konieczny był remont kaplicy i szpitala<sup>112</sup>.

W Raciążku 13 IV 1597 r. wizytator biskupi zadał pytanie Sebastianowi Pawłowicowi z Szamotuł, proboszczowi bydgoskiemu, odnośnie do przychodów z kaplicy św. Krzyża, której on był wówczas komendantem<sup>113</sup>. Udzielając odpowiedzi, ten oznajmił, że z tytułu komendy brał dla siebie z woli Kołodzkiego 40 florenów, opiekę zaś nad szpitalem sprawował jego brat. Resztę dochodów rekwirował i przeznaczał na mięso dla ubogich<sup>114</sup>.

Z kolejnym zapisem testamentowym na rzecz przybytku św. Krzyża spotkać się można w roku 1598. Żona Stanisława Diabelca, Ewa, spisując swą ostatnią wolę, nakazała, aby po jej śmierci przekazać pewne rzeczy dla kościoła szpitalnego Sancti Crucis. Życzyła sobie, żeby oddano giermak czamletowy na kapę dla świątyni. Szpital miał otrzymać lichtarz i kocioł. Ponadto dla kościoła przewidziała letnik z czamletu na antependia ołtarzowe oraz wielką skrzynię do przechowywania ornatów kościelnych<sup>115</sup>.

W pierwszej ćwierci XVII w. kościół szpitalny św. Krzyża otrzymał kilka innych, znacznych zapisów pieniężnych. Poczynając od 1601 r., spisany

<sup>111</sup> F. Dachtera, op. cit., k. 82; R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 68.

<sup>112</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 68; *OPKB*, s. 52.

<sup>113</sup> A. Mietz, op. cit., s. 77.

<sup>114</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 75; *Documenta*, s. 41.

<sup>115</sup> Z. Malewski, *Księga testamentów...*, s. 66.

testament Katarzyny Iwanowskiej uwzględnił legowane na szpital św. Krzyża 15 zł<sup>116</sup>, a w kolejnym roku szlachcic Sebastian Borzewski także przeznaczył na ten cel pewna dobra<sup>117</sup>. Następnie w roku 1605, czwartego dnia tygodnia, po święcie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, został uskuteczniiony zapis 7000 zł przez pana Wolańskiego dla prepozyta kościoła św. Krzyża Zubkiewicza. Tenże miał dopilnować, aby wspomniana świątynia otrzymywała z tej sumy rocznie w ratach po 8 zł<sup>118</sup>. Kolejny testament, sygnowany rokiem 1607, sporządził wityryk szpitala św. Krzyża Stanisław Diabelec. Wyraził w nim wolę, by za przekazane przezeń 10 zł obmurować cmentarz należący do zajmującego nas przybytku. Jeśliby te środki nie wystarczyły na zrealizowanie tego, odkazał dać kolejne 10 zł<sup>119</sup>. Z kolei w 1612 r., w czwartek po święcie Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny burgrabia bydgoski Walenty Kołodzki zapisał na zamku bydgoskim dla eklezji św. Krzyża sumę kapitału 2200 zł polskich, z dóbr ziemskich Trzebień<sup>120</sup>. Ponadto bydgoska księga ławnicza z lat 1623-1625 podaje informację, że w tych latach małżeństwo Talarka przekazało na opiekę i utrzymanie biednych w ksenodochium Sancti Crucis 80 florenów polskich<sup>121</sup>. W późniejszych latach mieszczenie bydgoscy także przeznaczali swe środki finansowe, aby wesprzeć szpital. W 1643 r. małżeństwo Gutmanów ofiarowało przytułkowi pewną sumę pieniędzy<sup>122</sup>. Wszystkie te przejawy dobroczynności i wyczulenia bydgoszczan na pomoc potrzebującym świadczą o tym, że ksenodochium Sancti Crucis skupiało w tym czasie uwagę mieszczan, którzy nie szczędzili grosza, wydatnie je wspomagając.

Funkcję prepozyta świątyni szpitalnej św. Krzyża w pierwszej połowie XVII w., jak udało się ustalić, pełniły przynajmniej dwie osoby. W 1630 r. źródła wymieniają Jana Sindoniusa<sup>123</sup>, a trzy lata później proboszcza bydgoskiego Jana Petrycego (Petrycjusza)<sup>124</sup>.

Niemal pół wieku od pamiętnego „potopu” szwedzkiego, w 1699 r. przeprowadzona została wizytacja kościołów parafialnych w archidiakonacie

<sup>116</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>117</sup> APB, *Liber testamentorum*, k. 105 v-106.

<sup>118</sup> OPKB, s. 52.

<sup>119</sup> Z. Małecki, *Księga testamentów*, s. 77.

<sup>120</sup> OPKB, s. 52.

<sup>121</sup> APB, *KŁ 1623-1625*, k. 430.

<sup>122</sup> APB, *KŁ 1640-1652*, k. 198-200.

<sup>123</sup> KBB, s. 115-116.

<sup>124</sup> F. Dachtera, op. cit., k. 124, z tym że autor, jak się zdaje, zapisał niewłaściwie nazwisko proboszcza, podając je jako *Rtycy*, podczas gdy powinno ono brzmieć Petrycy; zob. R. Kacibański, *Parafia...*, s. 96.

kruszwickim diecezji włocławskiej. Odbyta przez Jana Michtarowskiego, kanonika włocławskiego, wnosi szereg istotnych faktów<sup>125</sup>.

**Kościół św. Krzyża** został pochwalony za panującą wewnątrz schludność i porządek<sup>126</sup>.

**Szpital** posiadał ekonomów lub kuratorów, których delegowały władze miejskie. Nie zjawiali się oni jednak w szpitalu ani nie sprawowali żadnej opieki. Prepozyt sam zbierał czynsze, wykorzystując do tego drogę sądową lub negocjował ugody co do terminów spłaty. Sprawował on na życzenie fundatorów służbę Bożą cztery razy w tygodniu, w której brali udział biedni ze szpitala i lud, który przybywał do kościoła na dźwięk dzwonu zawieszono go na wieży kościelnej<sup>127</sup>.

**Dom prepozyta** był murowany w kwadrat, z dachem nakrywkowym. Wybudował go pełniący od 1685 r. funkcję prepozyta ks. Jan Zubkiewicz. Był on prebendariuszem do 1708 r.<sup>128</sup>

**Uposażenie kościoła** stanowił czynsz od sumy 2000 zł zapisany na dobrach Trzebień i Nieciszewo. Ponadto dochód przynosił czynsz z sumy 800 zł zapisany na dobrach Wojnowo, a z kwoty 1000 zł – na kamienicach i innych dobrach miejskich<sup>129</sup>.

**Uposażenie szpitala** stanowiły dwie łąki między łąkami miejskimi nad Notecią i za folwarkiem Prądy, dwa ogrody, jeden przy szpitalu, drugi naprzeciw szubienicy. Przed wałami przykościelnymi była skarbonka, przy której siedział zawsze jeden ubogi i zbierał jałmużnę, którą następnie rozdzielał prepozyt<sup>130</sup>.

Jako kolejne osoby na stanowisku prepozyta hospitali Sancti Crucis odnotowano w latach 1708-1720 Jerzego Ciećwierskiego, w 1720 r. Tomasza Matuszewskiego i jeszcze od tego samego roku do 1722 r. Jana Witkowskiego. Następnymi prebendariuszami byli w latach: 1722-1732 – Adam Buszkowski, 1732-1735 – Jan Bukowski, 1735-1744 – Ignacy Buruski<sup>131</sup>.

W 1744 r. władza duchowna mianowała Wawrzyńca Dutkowskiego kapelanem szpitala św. Krzyża. Został on tam obsadzony z ramienia Franciszka Kanigowskiego, biskupa tytularnego toruńskiego, sufragana włocławskiego. Dnia 7 IV 1745 r. miała miejsce kolejna wizytacja dekanatu bydgoskiego.

<sup>125</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 115.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 120.

<sup>127</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>128</sup> Ibidem; F. Dachtera, op. cit., k. 124.

<sup>129</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 120.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 121; *Documenta*, s. 77.

<sup>131</sup> F. Dachtera, op. cit., k. 124; *KBB*, s. 199.

Odbył ją dziekan foralny bydgoski i proboszcz wtleński Antoni Stanisław Lankiewicz. Wizytator nadmienił we wstępie, że miasto nad Brdą było w znacznej mierze spalone<sup>132</sup>.

**Kaplica szpitalna św. Krzyża** bardzo wtenczas podupadła, prezentowała się w złym stanie technicznym. Ołtarz z tabernakulum, w którym jednak nie przechowywano Najświętszego Sakramentu, posiadał obraz ukrzyżowanego Chrystusa. Po stronie Ewangelii istniał ołtarz z obrazem św. Walentego, a po przeciwnej – Matki Bożej. Kościół dysponował własnymi szatami, natomiast naczynia liturgiczne, w tym puszkę do przechowywania Najświętszego Sakramentu, przeniesiono swego czasu do kościoła parafialnego i tam przechowywano. Protokół wizytacyjny wzmiankuje, że kaplica posiadała swoje uposażenie, jednak nie podaje szczegółów. Jej sprawami ekonomicznymi i gospodarczymi zawiadywali witrykusi, powołani do tego przez magistrat. Funkcję tę pełnili wówczas mieszczanie bydgoscy: Wawrzyniec Rudowski i Maciej Mikulski<sup>133</sup>.

Wizytacja z 3 X 1763 r. przypomina rys historyczny świątyni oraz dodaje, że w kościele szpitalnym św. Krzyża znajdowała się Księga Bractwa św. Walentego, którego czasu powstania jednak nie znano. Eklezja posiadała ponadto wieczną indulgencję papieża Klemensa XII, z 1737 r. W wyposażeniu kościoła znajdował się m.in.: obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, połącany, kwadratowy, na owalnej blasze miedzianej. Prebendariuszem był nadal Wawrzyniec Dutkowski, liczący 44 lata<sup>134</sup>.

Rok 1772, będący znamioną datą w dziejach miasta, zapoczątkował trudny okres dla bydgoskiej eklezjosfery. Postępująca germanizacja i napływ ludności wyznania protestanckiego stawiały lokalny Kościół katolicki w ciężkim położeniu. W 1779 r. parafia bydgoska ogniskowała się wokół kościoła farnego pw. św. Mikołaja i św. Marcina, świątyni św. Trójcy, a także dwóch kaplic szpitalnych – św. Stanisława i św. Krzyża. U schyłku XVIII i w pierwszym roku XIX stulecia zostały przeprowadzone dwie kolejne wizytacje, które przynoszą dalszy, szczegółowy opis wyglądu oraz uposażenia zajmującego nas kościoła i ksenodochium św. Krzyża<sup>135</sup>.

Podczas wizytacji parafii bydgoskiej z 1791 r., którą odbył ks. Wawrzyniec Sadowski, sporządzono w protokole wiele istotnych spostrzeżeń na temat świątyni szpitalnej św. Krzyża.

<sup>132</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 134.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 134-137; *Repertorium ksiąg wizytacyjnych*, s. 251; *Documenta*, s. 139-141.

<sup>134</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 142, 144.

<sup>135</sup> M. Chamot, op. cit., s. 154.

**Kościół św. Krzyża** znajdował się na przedmieściu zwanym Chwytowo, przy drodze publicznej biegnącej do Poznania, po prawej stronie. Prawo patronatu należało nieustannie do magistratu bydgoskiego. Stan murowanego kościoła św. Krzyża został określony jako dobry. Obiekt był pokryty dachówką, aczkolwiek dach wymagał remontu. Świątynia liczyła siedem okien, w tym jedno małe, jednak wszystkie były w złym stanie. W środku znajdowały się trzy ołtarze. Pierwszy był nowy, połączony, o bardzo dużych rozmiarach, z cudownym obrazem św. Walentego. Mensa była murowana z portatylem. Ołtarze drugi i trzeci scharakteryzowano jako stare, w kiejskiej postaci. W obydwu widniał obraz Matki Boskiej Bolesnej, ich mensa zaś była murowana bez portatyłu. Wnętrze kaplicy posiadało dwa konfesjonały, nowy i stary, staroświecką ambonę, będącą w złym stanie oraz zniszczony, drewniany chór. Posadzka wykonana z cegieł oraz sufit z desek prezentowały dobry stan. W kościele stało niegdyś 15 nowych ławek, lecz wyrzucone swego czasu na cmentarz dla sypania zboża, zgniły przez cztery lata. Świątynia liczyła wtenczas dwie pary nowych drzwi, od strony zaś zakrystii jedne stare. Zakrystia z kolei była murowana, sklepiona, z jednym, małym okienkiem, opatrzonym żelaznymi kratami. W jej wnętrzu znajdował się nowy, drewniany lawetarz do obmywania rąk kapelana. Pod nią mieściło się pomieszczenie do chowania zmarłych, opatrzone drzwiami z zawiasami, zamykane na kłódkę. Mensa w tej części kościoła była nowa, z sześcioma szufladami i nowym zamkiem. Na wieżyczce kościelnej wisiał jeden dzwonek sygnarek<sup>136</sup>.

**Szpital św. Krzyża** znajdował się w pobliżu kaplicy. Odnośnie do niego wizytator odnotował, że był murowany, pokryty dachówką, jednak wymagał renowacji. Posiadał jedno pomieszczenie z dwoma zniszczonymi oknami, wewnątrz którego przebywało wówczas ośmioro ubogich obojga płci<sup>137</sup>.

**Cmentarz** otoczony był murem od drogi publicznej, zaś z drugiej strony dobrym parkaniem<sup>138</sup>. W 1793 r. na tej nekropolii złożono ciało Jana Ostrowskiego, pełniącego funkcję palacza w klasztorze Bernardynów<sup>139</sup>.

**Dom kapelana** stanowiła stojąca przy kościele murowana, trójizbowa rezydencja, pokryta dachówką, która jednak ze względu na zły stan techniczny wymagała poważnego remontu. W jej obrębie znajdowało się małe podwórze z niewielkim ogrodem<sup>140</sup>.

<sup>136</sup> *OPKB*, s. 55.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 56; M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 25.

<sup>138</sup> *OPKB*, s. 56.

<sup>139</sup> *KBB*, s. 289.

<sup>140</sup> *OPKB*, s. 56.

**Uposażenie kościoła i szpitala** miało być zawarte w inwentarzu dóbr ruchomych kościoła św. Krzyża i znajdować się w świątyni farniej, lecz urzędujący wtenczas proboszcz nie posiadał z tego żadnego rejestru. Na uposażenie szpitala i kaplicy św. Krzyża składały się dwa ogrody. Pierwszy, który należał do proboszcza, był położony między drogą publiczną idącą do Nakła a placem kościoła św. Trójcy. Ponadto miał on również łąkę, rozciągającą się pod Prądką Wsią, z której co roku zbierano dwie fury siana. Drugi zaś ogród położony był przy szpitalu i przynosił czynsz dzielony połowicznie pomiędzy proboszcza a ubogich<sup>141</sup>.

Dziesięć lat później, w 1801 r., miała miejsce kolejna wizytacja kościoła bydgoskiego. Zasadniczo przez ten krótki okres świątynia i szpital św. Krzyża nie uległy znacznym przeobrażeniom, jednakże pewne zmiany dostrzeżone przez wizytatora zapisano w protokole.

**Kościół św. Krzyża**, jak się nadmienia, został odnowiony przez prepozyta Dutkowskiego, będącego także proboszczem bydgoskim. Zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny stan kościoła nie budził zastrzeżeń. W środku było siedem dobrych okien i trzy ołtarze z cudownymi obrazami. Obrusy na ołtarze przynoszono z fary wówczas, gdy miała mieć miejsce msza św. Starą ambonę zdobiły pozłacane kolumny. Stało 15 naprawionych ławek. Murowana zakrystia wzbogaciła się co prawda o nowy stół z sześcioma szafkami, lecz brak w niej było innych sprzętów<sup>142</sup>.

**Szpital św. Krzyża** leżący przy kościele, po zachodniej stronie miasta, w dalszym ciągu oddawał swym podopiecznym jedną izbę do dyspozycji. Dach był wtenczas dobrego stanu. Łącznie w pomieszczeniu szpitalnym odnotowano sześcioro ubogich, a w tej liczbie był jeden stary mężczyzna i pięć kobiet. Pensjonariusze żyli głównie z jałmużny<sup>143</sup>.

**Cmentarz**, przy którym znajdowała się kostnica, rozciągał się do rzeki Brdy<sup>144</sup>.

**Dom prepozyta**, położony przy kościele, w dalszym ciągu znajdował się w fatalnym stanie architektonicznym. Jak nadmieniono, nie posiadał dachu. Ponadto urzędujący wtenczas prepozyt rzekomo przekazał ten budynek wraz z małym ogrodem, bez zgody kurii, w dziedziczne posiadanie panu Wolskiemu, archiwariuszowi sądu. On też, jak donosi wizytator, zbudował prawie w całości na tym terenie nowy dom<sup>145</sup>.

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>143</sup> Ibidem, s. 105; M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 25.

<sup>144</sup> *OPKB*, s. 103.

<sup>145</sup> Ibidem.



**Uposażenie kościoła i szpitala św. Krzyża** nie zostało wizytatorowi dokładnie przedstawione. Było ono przechowywane w kościele parafialnym, lecz rektor, wobec braku wyszczególnienia, nie potrafił podać pewnych informacji na ten temat. Z protokołu wiadomo, że prepozyt posiadał roczny dochód z przekazanego panu Wolskiemu domu z ogrodem prebendariusza w wysokości 12 imperiałów. Następnie obywatel Petz, mający blisko Wolskiego małe pole i pobudowany tam dom, uiszczał za to 3 imperiały. Pan Thessendorf płacił co roku 5 imperiałów z łąki wydzierżawionej w Prędku. Ponadto pan Linde płacił z dużego pola, położonego przy drodze publicznej za szpitalem, zmierzającej do wsi Szuszkowa, połowę sumy na ubogich ksenodochium św. Krzyża, a drugą część prepozytowi. Cała kwota, którą dorocznie zobowiązany był przekazywać, wynosiła 8 imperiałów. Dochód zawierał się również w zapisanej niegdyś w 1612 r. sumie 2200 florenów polskich przez Walentego Kołodzkiego na dobrach Trzebień. Z tego jednak względu, że w roku wizytacji kapitał ten był zapisany na kamienicy i dobrach Grunwald, obywatela i krawca bydgoskiego, stąd z dzierżawy płacił on czynsz 20 imperiałów. Zyski płynęły także z sumy 100 florenów, ulokowanych na kamienicy inspektora soli, pana Melisa, płacącego czynsz w wysokości 1 imperiała. Całość przychodów wynosiła 49 imperiałów. Prokuratorem ksenodochium św. Krzyża był wtenczas pan Soboleski, obywatel bydgoski<sup>146</sup>.

Ostatnie dwie dekady XVIII w. stanowiły dalszy okres prób i bolesnych doświadczeń dla bydgoskiej parafii. Polityka pruskiego zaborcy konsekwentnie godziła w ducha polskości, którego ostoją były lokalne kościoły. Po zlikwidowaniu zakonu jezuitów w 1780 r. oraz przejęciu na własny użytek sześć lat później świątyni św. Trójcy<sup>147</sup>, nowe władze skonfiskowały także majątek ziemski kościoła i szpitala św. Krzyża<sup>148</sup>. W 1802 r. szpital św. Krzyża, podobnie jak i św. Stanisława, znajdował się w przyzwoitym stanie<sup>149</sup>. Mimo tego, kompleks kościelno-szpitalny św. Krzyża podzielił los dwóch wcześniej zlikwidowanych bydgoskich ochronek. Jego zabudowania zostały rozebrane w latach 1834-1847<sup>150</sup>. Od 1847 r. obszar ten przeznaczono na prywatny dom mieszkalny<sup>151</sup>. To, co do dziś przetrwało po szpitalu św. Krzyża, znajduje się, jak większość

<sup>146</sup> Ibidem, s. 105; zob. też *Documenta*, s. 156-157, gdzie przedstawiono szczegółowy wykaz dochodów kościoła i szpitala św. Krzyża z 1802 r.

<sup>147</sup> R. Kabaciński, *Parafia...*, s. 154.

<sup>148</sup> S. Bryll, op. cit., s. 220.

<sup>149</sup> S. Kozierowski, op. cit., s. 23.

<sup>150</sup> M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 25; por. S. Bryll, op. cit., s. 220 oraz I. Glaser, op. cit., s. 189, gdzie autorzy datę zlikwidowania szpitala św. Krzyża określają na 1840 r.

<sup>151</sup> I. Polkowski, op. cit., s. 72.

zabytków, w Muzeum Okręgowym im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Pozostałością jest żelazna chorągiew dachowa, z wyciętym znakiem krzyża, imieniem Jezus oraz datą 1603<sup>152</sup>.



Ryc. 5. Zabytkowa żelazna chorągiew kościoła szpitalnego św. Krzyża

Google Grafika

Przedstawione w pracy szpitale, powstałe w dobie szesnastowiecznej staropolskiej Bydgoszczy, nie odbiegały zasadniczo w strukturze organizacyjnej od swych krajowych odpowiedników. Były w istocie prepozyturami, nad którymi patronat sprawował magistrat miejski. Konsekwentnie budowano je poza murami miasta, w obrębie ruchliwych przedmieść, gdzie zbiegały się główne szlaki komunikacyjne. Obydwa kościoły szpitalne zyskały uznanie władz kościelnych poprzez biskupią erekcję. Uposażenie powstających instytucji dobroczynnych, stanowiące podstawę materialną ich bytu, określano zwykle podczas fundacji. Wzrastało ono z czasem, niekiedy bywało odrywane bądź zagarniane, w każdym razie jego wielkość była, co zrozumiałe, zróżnicowana i niewspółmierna dla każdego z hospicjów. W bydgoskich szpitalach pomocy lekarskiej udzielano w nielicznych przypadkach. Niekiedy stosowano zasadę separacji zdrowych od chorych. Podstawowym obowiązkiem pensjonariuszy było przestrzeganie praktyk religijnych, trwanie w modlitwie i wypraszenie u Stwórcy łask dla dusz dobrodziejów szpitala. Na porządek prawny, określany z reguły w aktach fundacyjnych, uczulać miał w szczególności prepozyt.

Dzięki pobudowanym kościołom szpitalnym poszerzyła się lokalna eklesjofera i nastąpił rozwój duchowości. Przejawiał się on głównie częstymi pobożnymi zapisami na rzecz hospicjów i przylegających do nich świątyń.

<sup>152</sup> Z. Malewski, *Topografia...*, s. 23; M. Boguszyński, *Od warsztatu balwierskiego...*, s. 25.

Wreszcie powstające od XV w. kościoły szpitalne, oprócz swej zasadniczej funkcji, opieki nad ubogimi, która była do nich przypisana, stanowią dziś interesujący materiał badawczy, stanowiąc zarazem cenne źródło dla poznania historycznego oblicza miasta.

Niewątpliwie żałować należy, że nie zachowało się do naszych czasów więcej pamiątek i zabytkowych pozostałości rodzimego szpitalnictwa. Upamiętniałyby one te pełne miłosierdzia i przejawów dobroczynności hospicja okresu staropolskiej Bydgoszczy. W wizytacji bydgoskiej parafii z 1867 r. jednoznacznie odnotowano brak szpitali kościelnych<sup>153</sup>. Począwszy od lat 30. XIX w., za sprawą powstałego Szpitala Miejskiego, zaczęła kształtować się lokalna opieka zdrowotna, wspomagana przez kolejne, powstające w następnych dziesięcioleciach instytucje lecznicze. Funkcję przytuliskową spełniają obecnie domy opieki społecznej. Niemniej jednak warto pamiętać, że swe korzenie wzięły od dawnych ochronek, które przez ubiegłe stulecia określano mianem szpitala.

Pomimo zaawansowanych w ostatnim czasie prac nad problematyką szpitalnictwa doby staropolskiej Bydgoszczy będą one miały w dalszym ciągu charakter rozwojowy, ponieważ temat nie został do końca wyczerpany. Wiele materiałów znajdujących się w archiwum gnieźnieńskim, poznańskim i wrocławskim czeka na dogłębną analizę. Ponadto należałoby sięgnąć ponownie do ksiąg ławniczych oraz radzieckich z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Odnalezienie skrywanych tam informacji przyczyni się z pewnością do poszerzenia dotychczasowych ustaleń. Stanowi to wyzwanie i zachętę do prowadzenia przyszłych badań w tym zakresie.

### Summary

The primary objective of this work was to present the history of two hospitals in Bydgoszcz, which were established in the 16<sup>th</sup> century. Many aspects touched on aimed at showing the local hospital system in the context of its influence on the local ecclesiosphere and the residents of the city on the Brda River. Presented were also, among others, the existential conditions prevailing in the hospitals and the practices that used to set the rhythm of the inmates' life every day.

---

<sup>153</sup> OPKB, s. 172.